

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagór

PRZEJŚCIA W KOLEJCE

Podróżni, czekający na wjazd na teren przejścia granicznego, coraz częściej skarżą się, że dużo samochodów wjeżdża do kolejki. Część wypycha się „na chłama”, inni nienależnie im miejsce w kolejce zajmują dzięki „współpracy wzajemnej”.



Jedni pokornie stoją w kolejce, inni kombinują, by nie stać

Fot. T. Szewczyk

Do kolejki bez kolejki
Sygnałów o wypychaniu się do kolejki bez kolejki jest więcej. Czasami próby zapobieżenia temu przybierają groźną postać. Niedawno młody

człowiek, który usiłował temu przeszkodzić, został „wzięty na masnę” i był wieszony kilkadziesiąt metrów. Na dodatek prawdopodobnie to jego spotka kara „za stworzenie zagro-

żenia w ruchu drogowym”.

- Od kilku miesięcy na przejściu źle się dzieje i to po stronie polskiej – mówił podczas sesji radny powiatowy Franciszek Konopelski. – Kiedy się czeka, auta z przodu wjeżdżają do kolejki. Nic im się nie robi. Zanim policja przyjedzie, to oni już będą po drugiej stronie granicy. Ci, co wypychają się bez kolejki, są w jakiś sposób zorganizowani.

Jednego dnia obserwowałem kolejkę do przejścia przez ok. 20 minut. W tym czasie w jej czubie znalazły się „dodatkowo” cztery auta. Kiedy kawałki samochodów przesuwano się kilka metrów do przodu, jedno z aut przystawało. Wtedy w wolne miejsce wskakiwał samochód podjeżdżający lewym pasem. Wyglądało, że obaj kierowcy – wpuszczający i wpuszczany – są wcześniej umówieni na taki myk.

Zdenerwowani podróżni uważają, że porządku w kolejce powinna pilnować Straż Graniczna albo policja.

c.d. na s. 7

Do krzyża na Tarnicy



Już wczesnym rankiem w Wielki Piątek na parkingach w Ustrzykach Górnych i Wołosatę robi się tłoczno. Widać samochody z rejestracjami sanockimi, przemyskimi, krośnieńskimi, tarnobrzeskimi, krakowskimi, śląskimi i warszawskimi, a nie brakuje też bieszczadzkich.

Z aut wysiadają odziani w górskie stroje: mocne buty, ciepłe kurtki, plecaki. Nie brakuje grup zorganizowanych, pochodzących z jednej parafii, ale można się przylączyć do każdej. Wokół krzyża starczy miejsca dla wszystkich.

Po chwili formują się grupy i powoli ruszają na kolejne stacje. Tym razem przyjechaliśmy z synem Łukaszem. Przylączamy się do dużej grupy i wyruszamy. Kolejne stacje, których nie wyznaczają kapliczki, a raczej szybkość oddechów pątników. Słychać niezbyt głośno „Któryś za nas cierpił rany...”, a w chwilach ciszy... śpiew ptaków. Wszak to już wiosna.

Im wyżej, tym robi się cieplej. Oddechy przyspieszają. Ci bardziej zmęczeni przystają i dołączają do grup idących za nami. Im dalej, tym mniej rozmów. To nie tylko zmęczenie, ale skupione twarze to znak zamyślenia i refleksji.

Granica lasu. Stacja IX „Jezus trzeci raz upada”. Chwila skupienia. Zapada prawie zupełna cisza, wypełniona jedynie szumem wiatru i skrzypieniem gałęzi.

c.d. na s. 7

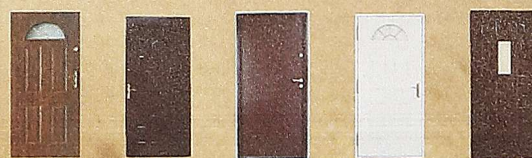
Jerzy Janicki nie żyje



źródło: Wikipedia.pl

W niedzielę 15 kwietnia w Warszawie zmarł nagle Jerzy Janicki - pisarz, scenarzysta, twórca m.in. słuchowiska radiowego „Matysiakowie”, autor niezapomnianych opowiadań bieszczadzskich, miłośnik Lwowa i Bieszczadów. Mieszkaniec Chmiela i honorowy obywatel gminy Lutówka.

DRZWI WEJŚCIOWE



cena już od 399⁹⁹



Materiały budowlane od najlepszych dostawców

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za klnem)

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481



PKS Connex Sanok Sp. z o. o.

z przyjemnością informuje Szanownych Podróżnych,
iż z dniem 21 kwietnia 2007 r.

uruchomione zostaje nowe połączenie autobusowe

SANOK 5:30 - 10:30 LWÓW 16:00 - SANOK 21:00

przez **Lesko, Ustrzyki Dolne, Chyrów, Sambor**

Kurs wykonywany będzie we wtorki i soboty

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 13 46 43 916,

Rezerwacja biletów tel. 667 628 584

www.pksconnexsanok.pl

e-mail: pksconnexsanok@home.pl



PODKARPACKI
BANK
NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI

„KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14

tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”

Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)

Pokoje z łazienkami, wyciągi narciarskie, pstrągi, rowery

www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

**BRAMY
BALUSTRADY**

**Producent
siatki ogrodzeniowej**

INFORMACJE

EUROPEJSKA GMINA - EUROPEJSKIE MIASTO LUTOWISKA WYSOKO

W „Gazecie Prawnej” z 4 kwietnia br. zamieszczono ranking „Wykorzystanie funduszy unijnych”. Znalazło się w nim 40 gmin z województwa podkarpackiego, które pozyskały najwięcej środków pomocowych z UE. W tej grupie zmieściły się cztery gminy bieszczadzkie.

Pierwsze miejsce w województwie podkarpackim zajął Mielec z wartością dofinansowania z UE w wysokości 101 mln 785 tys. zł. Druga lokata przypadła Stalowej Woli. Tarnobrzeg zajął trzecie miejsce. Na czwartej pozycji sklasyfikowano Jasło.

Bardzo wysoko, bo na szóstym miejscu, w rankingu znalazły się Lutowiska. Dzięki temu lutowiska gmina uzyskała wyróżnienie „Europejska Gmina – Europejskie Miasto”. W przeliczeniu pozyskanych środków unijnych na 1 mieszkańca gmina Lutowiska została sklasyfikowana jeszcze wyżej, bo na drugim miejscu.

Z bieszczadzskich gmin w pierwszej czterdziestce znalazły się – oprócz



Lutowisk – jeszcze trzy gminy: Cisna - 34 miejsce, Solina - 38 miejsce - i Lesko - 40 miejsce.

Cale województwo podkarpackie pod względem wartości funduszy pozyskanych z UE znalazło się na szóstym miejscu (po mazowieckim, śląskim, dolnośląskim, wielkopolskim i małopolskim). Podkarpackie w I. 2004-2006 otrzymało do dyspozycji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego ponad 192 mln euro i prawie cała ta kwota została rozdysponowana.

T. S.

Jak powstał ranking „Europejska Gmina – Europejskie Miasto”? Ranking sporządzony został na podstawie zbieranych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego informacji o wartości umów o dofinansowanie, podpisanych z Unią Europejską przez administrację rządową, instytucje samorządowe, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorstwa.

Dokumentacja obejmuje stan na koniec czerwca 2006 r. O kolejności w rankingu decyduje punktacja, która jest sumą ważoną trzech mierników: wartości umów w relacji do liczby mieszkańców, wartości przeciętnego projektu unijnego oraz liczby projektów przypadających na 1 tys. mieszkańców miasta lub gminy.

Nie zabraknie na dożywianie

Jeszcze niedawno wydawało się, że w ustrzyckiej gminie będą kłopoty z zapewnieniem pieniędzy na dożywianie. W budżecie gminy zaplanowano na ten cel właściwą kwotę. Jednak dotacja z budżetu państwa była pięć razy mniejsza od potrzebnej.

Z dożywiania w gminie Ustrzyki D. mają korzystać 1303 osoby: 200 dzieci do 7 roku życia, 787 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych i 316 osób dorosłych (samotni, niepełnosprawni, w podeszłym wieku). Łączny koszt dożywiania takiej liczby osób jest szacowany na 570 tys. zł.



Kuchnię ZSP 1 w Ustrzykach D. zmodernizowano i wyposażono za pieniądze ze spadku po piku Nitce

Taką liczbę osób zgłosiliśmy w tym roku do wieloletniego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Gmina w swoim budżecie na ten rok zarezerwowała na dożywianie 136 tys. zł. Wnioskowaliśmy do Wojewody Podkarpackiego o przyznanie 434 tys. zł dotacji. W pierwszej wersji budżetu przekazanej przez Wojewodę Podkarpackiego przyznano nam 90 tys. zł. Pieniądzy te pozwoliłoby na utrzymanie dożywiania do końca czerwca. Na pozostałe miesiące pieniędzy by zabrakło.

W związku z tym burmistrz H. Suluja po rozmowach z wojewodą Ewą Draus wystąpił o zwiększenie dotacji. Prośba ta rozpatrzona przychylnie. - Pod koniec marca otrzymaliśmy z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego informację o przyznaniu wnioskowanej kwoty – dodaje H. Suluja. - Dzięki temu możemy dziś powiedzieć, że na dożywianie pieniędzy nie powinno nam zabraknąć.

t. s.

Zażalenie w MEN-ie

Olszanicki samorząd znalazł się pod ścianą. Jeśli nie podejmie radykalnych działań, to niedługo do gminy może wkroczyć komisarz. Próby „cięcia po wydatkach”, zaczęte od oświaty, napotkały na opór tych wiosek, w których szkoły wytypowano do likwidacji.

Nowi radni szybko zorientowali się, że jeśli gmina ma się wybronić przed zarządkiem komisarzy, to zaciśnięcie pasa jest nieuniknione. Najkosztowniejszą pozycją w budżecie jest oświata, od niej zatem zaczęto szukanie oszczędności.

Sieć szkół w olszanickiej gminie przeszła do tej pory zmiany kosmetyczne. Nie było woli i determinacji, by ją przykroić do rzeczywistych potrzeb społecznych i możliwości finansowych. Choć liczba uczniów w ostatnich kilku latach spadła z ponad 900 do niespełna 700, liczba szkół praktycznie nie zmalała.

W najbliższej przyszłości tendencja demograficzna się nie odwróci. W latach 90. ub. w. rodziło się w gminie ok. 80 dzieci rocznie. Od początku XXI w. przychodzi na świat ok. 50 dzieci w roku. Za kilka lat (prawdopodobnie w r. szk. 2013/2014) na terenie gminy będzie tylko ok. 500 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

Mniejsza liczba uczniów to automatycznie mniejsze pieniądze, które przychodzi na oświatę z budżetu państwa. Jeśli nie dokonuje się zmian w sieci, to z roku na rok trzeba do oświaty dokładać z budżetu gminy coraz więcej. W ub. r. dopłacono ponad 1 mln 100 tys. zł. Za 3 lata trzeba by już dotożyć ok. 2 mln zł.

Aby zmienić tę niezdrową sytuację, samorząd gminy zaproponował „racjonalizację sieci szkół”, nie kryjąc, że oznacza to likwidację niektórych placówek. Rada Gminy Olszanica w lutym przyjęła uchwały intencyjne „w sprawie racjo-

nalizacji sieci szkół”. Zawierały one zamiar likwidacji szkół w Orlcu (kl. I-VI), Paszowej (kl. I-III), Stefkowej (kl. I-VI) i Wańkowej (kl. I-VI). Dzieci z tych szkół trafiłyby do Zespołu Szkół w Olszanie lub Uhercach Mineralnych. Uchwały przesłano do Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

- Kurator wyraził zgodę na likwidację szkół w Paszowej. W Stefkowej i Orlcu mają pozostać szkoły filialne z kl. 0-III. Nie ma zgody kuratora na zmiany w Wańkowej. Napisaliśmy zażalenie na decyzję kuratora, które trafiło do Ministra Edukacji. Czekamy na stanowisko ministerstwa – informuje wójt Krzysztof Zapala.

- Uważamy, że kurator powinien być konsekwentny w swoich poczynaniach i powinien wyrazić zgodę na utworzenie szkoły filialnej także w Wańkowej – dodaje wicewójt Robert Petka. - To umożliwiłoby stworzenie sensownego systemu, unikając jednocześnie dzielenia dzieci na równe i równejsze.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych na wspólne posiedzenie Rad Miejskich Starego Sambora i Ustrzyk Dolnych;
- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do Galerii Sztuki „Synagoga” na wernisaż jubileuszowej wystawy „Bieszczadzkie zadumania”;
- Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” do Zakopanego na XI konferencji „Miasta w Internecie”, której motytem przewodnim będzie „Integracja. Innowacyjność. Inwestycje

- Wyzwania e-rozwoju lokalnego i regionalnego w l. 2007-2013”;
 - Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz, burmistrz i Rada Miejska w Zagórzu, parafia p.w. Wniebowzięcia NMP i Św. Józefa Rzemieślnika w Zagórzu na uroczyste otwarcie Szlaku Papieskiego;
 - Krynicka Organizacja Turystyczna do Krynicy Zdroju na I Spotkania z Piosenką Turystyczną;
 - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyśle do Przemyśla na wernisaż wystawy fotograficznej Elżbiety Dzikowskiej „Odniesienia”;
 - Ustrzycki Dom Kultury do UDK na premiery spektakli „Jestem człowiekiem” i „Ona” Teatru Fomy „Parra”;
 - Polska Izba Turystyki Oddział Podlaski, Urząd Miasta Augustów i Przedsiębiorstwo Turystyczne SZOT do Augustowa na I Splyw Kajakowy Branży Turystycznej.
- Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

**Radnemu Rady Miejskiej
w Ustrzykach Dolnych
Zdzisławowi Rudzińskiemu**
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
ŻONY

składają

Julian Czarnecki
- przewodniczący RM
i radni Rady Miejskiej

Henryk Suluja
burmistrz ustrzycki
i pracownicy Urzędu Miejskiego

**Długoletniemu Prezesowi Spółdzielni
Panu
Zdzisławowi Rudzińskiemu**
wyraży szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci
Żony Wiktorii

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SHU „Halicz”
w Ustrzykach Dolnych

Serdecznie dziękujemy
wszystkim, którzy
uczestniczyli
w ostatniej drodze

naszej drogiej i kochanej

Mamy, Teściowej,

Babci, Prababci

**Heleny
Ławrowskiej**
oraz wspierali nas
w trudnych chwilach
choroby

- synowie, córka, zię-
ciowie i wnuki

Z głębokim żalem żegnamy
ś. p.
Jerzego Janickiego
- przyjaciela i honorowego obywatela
gminy Lutowiska.

Szczere wyrazy współczucia rodzinie

składają

władze samorządowe oraz mieszkańcy gminy Lutowiska

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

Przed południem 27 marca w Średniej Wsi kierujący seatem toledo Ireneusz S. nie zachował należytej ostrożności podczas wymijania, przekroczył oś jezdni i doprowadził do bocznego zderzenia z oplem combo, prowadzonym przez Krzysztofa M.

Leska policja 27 marca została powiadomiona, że 8 marca ok. godz. 13.00 w Baligrodzie Wiesław D., będąc w mieszkaniu Ryszarda W., uderzył w twarz, a następnie kopał po całym ciele Józefa W., doprowadzając go w ten sposób do stanu bezbronności, a potem zabrał mu 20 zł.

W Lesku na ul. Unii Brzeskiej 27 marca kierujący peugeotem Henryk K. nie zachował należytej ostrożności i najechał na prawidłowo jadącego seat'a ibizę, którym kierował Rafał K.

Anna T. z Ustrzyk D. 28 marca powiadomiła miejscową KPP, iż z pozostawionego przed blokiem na wózku plecaka ktoś ukradł jej dokumenty (dowód osobisty i paszport).

Mieszkanca Telesnicy Maria P. 28 marca zgłosiła ustrzyckiej policji przywłaszczenie telefonu komórkowego „Sony Ericsson”, stanowiącego własność jej nieletniego syna. Telefon został zgubiony na terenie dworca PKS w Ustrzykach D. Pokrzywdzona, dzwoniąc pod numer zagubionego telefonu, połączyła się z mężczyzną, który stwierdził, że telefon znalazł i nie ma zamiaru go oddawać.

Ustrzycka KPP 28 marca została powiadomiona przez Łukasza B. z Łodyny o kradzieży na jego szkódce pompy wspomagającej układ kierowania z węzłem wysokociśnieniowym z koparko-ładowarki „Ostrówek”. Kradzież dokonano na placu przy ul. Dwernickiego w Ustrzykach D. Strata została przez poszkodowanego wyceniona na 650 zł.

Po południu 29 marca na ul. Piłsudskiego w Lesku prowadzący volkswagena passata Stefan F. nie zachował bezpiecznej odległości między pojazdami i uderzył w subaru forester, którym kierował Zenon G.

Wojciech Sz. 29 marca powiadomił KPP w Ustrzykach D. o kradzieży dwóch kół z saamochodu osobowego „Volvo”. Auto było zaparkowane przed blokiem przy ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach D. Koła były warte 600 zł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Szymon S. 29 marca zgłosił kradzież na jego szkódce telefonu komórkowego „Nokia” wartości 599 zł. Jak wynika z ustaleń, sprawca podczas snu gospodarza wszedł do nie zamkniętego mieszkania i ukradł telefon z kuchni.

W Baligrodzie 30 marca rano Edward S. ujawnił na posesji ciało Piotra S. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku zwłoki przewieziono do sekcji.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 31 marca rano jadąc fiatem pandą Elżbieta F. zasygnalizowała skręt w prawo i nie wykonała tego manewru, wskutek czego doszło do kolizji z fiatem cinquecento kierowanym przez Mariolę S.

Na placu przy dworcu autobusowym w Lesku 31 marca przed południem kierujący polonezem Bogusław K. podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu renaultem laguną Markowi U., do-

prowadzając do bocznego zderzenia się pojazdów.

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia ktoś włamał się do fiata punto, stojącego na parkingu przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach D. Złodziej po wybitu szyby w prawych przednich drzwiach ukradł z auta radioodtwarzacz wartości 150 zł na szkodę Jacka S.

Zdzisław B. z Nowosiółek 1 kwietnia powiadomił leską KPP, że w nocy z 31 marca na 1 kwietnia ktoś ukradł z ogrodzenia jego posesji bramkę wejściową wartości 300 zł.

KPP w Lesku została 2 kwietnia powiadomiona przez Kazimierza K., że 1 i 2 kwietnia dokonywał on wpłat do Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej w Baligrodzie. Wg zgłaszającego prezes wspólnoty przywłaszczył sobie wpłacone kwoty (a chodzi o duże pieniądze - 26 tys. zł!), nie dając wpłacającemu żadnych potwierdzeń.

Zdzisław J. z Serednicy 2 kwietnia zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież karty bankomatowej. Złodziej, korzystając ze skradzionej karty, podjął w bankomacie 1300 zł.

Po południu 3 kwietnia w Postolowie kierujący fordem Mariusz O. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył prowadzonego przez Franciszka L. volkswagena polo.

Patrol policyjny z ustrzyckiej KPP 5 kwietnia zatrzymał na ul. PCK w Ustrzykach D. do kontroli drogowej poloneza, prowadzonego przez Kazimierza B. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,74 promila alkoholu.

Wieczorem 5 kwietnia w Glinnem kierujący volkswagensem golfem Andrzej R. uderzył w samę, która nagle wbiegła na jezdnię.

W Krośniku 5 kwietnia patrol policji z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli drogowej renaulta, którym kierował Łukasz G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,92 promila alkoholu.

W Krzywem 6 kwietnia kierujący nieustalonym pojazdem na luku jezdni w prawo zjechał na przeciwny pas ruchu, zmuszając jadącego fiatem pandą Bogusława M. do gwałtownego zjechania na pobocze, co spowodowało uderzenie przezeń w barierę energochłonną.

Bandrowianin Grzegorz R. 6 kwietnia powiadomił ustrzycką KPP o kradzieży na jego szkódce telefonu komórkowego „Nokia” wartości 600 zł. Telefon został skradziony z jego samochodu przez przygodnie zabranych pasażerów. W wyniku podjętych czynności złodziejszków zatrzymano i telefon odzyskano. Nietelefon sprawców kradzieży przekazano rodzicom.

Rano 7 kwietnia na ul. Piłsudskiego w Lesku kierująca renaultem scenic Joanna M. nie zachowała bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzyła w motorower simson, którym Józef P. skręcał w lewo.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. patrol policyjny z miejscowej KPP 7 kwietnia zatrzymał do kontroli jadącego rowem Stanisława K. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,84 promila alkoholu.

W Olszanicy 8 kwietnia prowadzący

volkswagena golf'a Karol W. na luku drogi w prawo podczas wymijania się z innym autem zjechał na pobocze oraz oberwaną krawędź jezdni, w wyniku czego doszło do uszkodzenia auta.

Helena G. z Baligrodu 8 kwietnia zgłosiła policji kradzież na jej szkódce wykszarki spalinowej wartości 600 zł. Wg zgłaszającej tej kradzieży dokonał pomiędzy 27 marca a 7 kwietnia Józef G.

Kierujący polonezem Jan D. 8 kwietnia w Lipiu spowodował kolizję drogową, doprowadzając do uszkodzenia ogrodzenia jednej z posesji. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,76 promila alkoholu. Czynności w tej sprawie wykonuje KPP w Ustrzykach D.

W Huzelach 8 kwietnia patrol leskiej drogówki zatrzymał do kontroli audi 80, kierowane przez Piotra F. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,4 promila alkoholu. Nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdu. W aucie jako pasażerowie jechali - tak że niertreżwi - Arkadiusz K. i Andrzej P., którzy utrudniali policjantom wykonywanie czynności służbowych. Cała trójka została osadzona do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień w Policji -nej Izbie Zatrzymań w Sanoku.

Małgorzata S. z Ustrzyk D. 9 kwietnia zgłosiła w miejscowej KPP, że poprzedniego dnia ktoś ukradł sprzed bloku jej fiata 126 p wartości 400 zł. W kilka godzin po zgłoszeniu auto zostało znalezione w Polanie. Złodzieje, jadąc ukradzionym maluchem, wypadli z drogi i obsunęli się ze skarp. Jednak w chwili odnalezienia auta nie było w nim już nikogo.

Również 9 kwietnia ustrzycka KPP została powiadomiona przez Gabrię N. o zniszczeniu karoserii opla, stojącego przy ul. Korczaka w Ustrzykach D. Straty oszacowano na 1200 zł.

Mariusz R. z Krośnica 10 kwietnia zgłosił w ustrzyckiej KPP włamanie do jego fiata cinquecento. Sprawca po otwarciu zamka w drzwiach ukradł radioodtwarzacz wartości 479 zł.

Funkcjonariusze Straży Leśnej Nadleśnictwa Brzezi D. 10 kwietnia powiadomili KPP w Ustrzykach D. o kradzieży na szkódce nadleśnictwa ok. 600 m linki aluminiowej z nieczynnej linii elektrycznej w Telesnicy.

Marian M. 10 kwietnia zgłosił w ustrzyckiej KPP włamanie do domku pszczerlaskiego, znajdującego się na terenie pasieki w Ustianowej G. Sprawcy po zerwaniu kłódki ukradli sprzęt pszczerlarski wartości ok. 500 zł.

Tego samego dnia Zygmunt F. powiadomił ustrzycką KPP o zniszczeniu karoserii jego fiata brava, zaparkowanego przy ul. Pionierskiej w Ustrzykach D. Wartość strat oszacowano na 800 zł.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górniczego”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Czapla przebadana

Mieszkańców Jałowego zaniepokoił martwy ptak, wiszący na wysokim drzewie w środku wsi. Powiadomili o nim 20 marca KP PSP w Ustrzykach D.

- Zgodnie z obowiązującymi w takich przypadkach przepisami wdrożyliśmy procedury związane z zagrożeniem ptasiej grypy. Zanim przystąpiliśmy do akcji, powiadomiliśmy o martwym ptaku powiatowego lekarza weterynarii - relacjonuje jeden z ustrzyckich strażaków.

Do Jałowego wysłany został samochód strażacki z podnośnikiem hydraulicznym. Strażacy długą żerdzią stracił zaplątanego w gałęziach martwego ptaka. Okazało się, że jest to dorosła czapla siwa.

Pracownik powiatowego inspektoratu weterynarii Przemysław Łoś - z zachowaniem środków ostrożności - zapakował czaplę do foliowego worka. Martwego ptaka wysłano do przebadania, czy nie był ofiarą ptasiej grypy.

Podczas posiedzenia Powiatowego Zespołu Reagowania Kryzysowego powiatowy lekarz weterynarii Józef Amarowicz powiadomił, że w wyniku badań ustalono, iż czapla nie padła wskutek ptasiej grypy, nie była nosicielem wirusa H5N1.

Mieszkańcy Jałowego nie muszą się martwić o los swojego plectwa domowego.

a. z.



Martwa czapla po zdjęciu z drzewa została wysłana do przebadania Fot. T. Szewczyk

Pożar w Bandrowie

Wieczorem 30 marca Waldemar M. zaalarmował ustrzycką KP PSP, że w Bandrowie płonie budynek drewniano-murowany, będący własnością Jana J. W budynku prowadzone były prace adaptacyjne. Ich celem była zmiana jego funkcji z gospodarczej na mieszkalną.

- To był trochę dziwny pożar - stwierdza jeden z uczestniczących w akcji gaśniczej strażaków. - Była w nim zupełnie nowa instalacja elektryczna i to nie od niej zapewne zaczął się pożar. Poza tym, jak wynika z rozmów, tego dnia nie prowadzono w budynku żadnych prac.

Do gaszenia pożaru zjechało pięć wozów strażackich - trzy z KP PSP w Ustrzykach D. oraz po jednym z OSP w Łodynie i OSP w Bandrowie. Spalił się dach budynku, drewniany strop oraz częściowo ściany.

Spowodowane pożarem straty zostały oszacowane na ok. 50 tys. zł.

a. z.

Zwarcie przyczyną pożaru

Przed południem 6 kwietnia wybuchł pożar w budynku mieszkalnym na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych.

Miejscowa KP PSP została o pożarze powiadomiona przez Zbigniewa O. Ogień ogarnął konstrukcję dachu. Po odłączeniu na słupie dopływu energii elektrycznej przez pracowników zakładu energetycznego strażacy przystąpili do gaszenia. W akcji gaśniczej brały udział trzy jednostki z Ustrzyckiej KP PSP oraz strażacy ochotnicy z OSP Jasień.

Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Strat oszacowano na 5 tys. zł. Wartość uratowanego mienia wyceniono na 50 tys. zł.

a. z.

Gorący lany poniedziałek

Tegoroczny wielkanocny poniedziałek Wojciech O. zapamięta na całe życie. I nie będzie to z pewnością miłe wspomnienie.

Wojciech O. 9 kwietnia o godz. 17.15 powiadomił KP PSP w Ustrzykach D. o pożarze swojego domu w Stebniku. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że pali się drewniana wiata, usytuowana między dwoma budynkami mieszkalnymi. Sytuacja nie była wesoła, ponieważ w płonącej wiacie znajdowało się kilkanaście kanistrów wypełnionych paliwem i butla z gazem.

- To wszystko się rozszalało i ogień był bardzo duży - mówi jeden z ustrzyckich strażaków. - W każdej chwili mógł się przenieść na pobliskie budynki.

Dlatego strażacy podali dwa strumienie w natarciu na płonąca wiatę i jednocześnie posłała woda w obronę sąsiadujących z nią domów.

W wyniku pożaru oparzeniom uległ nieletni syn właściciela wiaty, który został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, to właśnie on najprawdopodobniej zaprószył ogień podczas naprawy motoroweru.

W akcji gaśniczej brało udział sześć jednostek strażackich - trzy z ustrzyckiej KP PSP oraz po jednej OSP Krośnice, OSP Wojtkowa i OSP Wojtkówka.

Wyrażone przez ogień straty oszacowano na 30 tys. zł. Uratowano mienie wartości 100 tys. zł.

a. z.

Unijny spadek

Pomimo wielu apeli, na wiosnę - jak co roku - dochodziło do wielu pożarów traw. Jednak tegoroczne pożary różniły się nieco od tych z lat wcześniejszych.

Ustrzyccy strażacy zawodowi i ich koledzy z jednostek OSP na przełomie marca i kwietnia byli wzywani do gaszenia płonących traw ponad dwudziestokrotnie. Do takich pożarów dochodziło m.in. w Jałowie, Hoszowie, Krośniku, Ustianowej i Ustrzykach D.

- Najczęściej wypalane były trawy na nasypach kolejowych, w rowach przydrożnych i na nieużytkach - informuje jeden ze strażaków ustrzyckiej KP PSP. - Zdecydowanie mniej niż w innych latach było pożarów łąk. Prawdopodobnie zmniejszenie ich liczby to efekt unijnych dopłat.

h. t.

INFORMACJE

Najlepsi w powiecie

Eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” odbyły się 11 kwietnia 2007 r. Zorganizowały je Zarząd Powiatowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej oraz Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego.



Fot. Z. Krasowski

W turnieju wzięło udział 15 uczestników w trzech grupach wiekowych. W I grupie – 4 uczniów szkół podstawowych, w II – 5 uczniów szkół gimnazjalnych, w III – 6 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Eliminacje powiatowe turnieju przeprowadzone były w dwóch etapach: piśmenny i ustny. Na ich podstawie wyłoniono uczestników wykazujących się

dużą wiedzą z zakresu znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, wiedzy na temat techniki pożarniczej oraz organizacji ochrony przeciwpożarowej.

W najmłodszej grupie wygrał Michał Kaczmarek (SP Wojtkowa). Dwie kolejne lokaty zajęły Marta Mordarska i Dominika Prucnal (obie ZS Lutowska). Wśród gimnazjalistów zwyciężył Paweł Podolak (Gimnazjum Wojtkowa) przed Mateuszem Szyłkiem (Gimnazjum Ropienka) i Piotrem Kociubą (Gimnazjum Wojtkowa). Paweł Wnęk (ZSL Ustrzyki D.) został zwycięzcą w najstarszej grupie. Wojciech Żółczyński i Adrian Pańszczyk (obaj BZSZ Ustrzyki D.) zajęli dwa następne miejsca.

Wiedza uczestników turnieju oceniana była przez jury, które tworzyli: Tadeusz Niedźwiecki, Czesław Czyrkiewicz i Artur Bazylak.

Zwycięzcy eliminacji powiatowych w poszczególnych grupach wiekowych wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 30 kwietnia w Baranowie Sandomierskim.

A. Bazylak
- KP PSP Ustrzyki D.

Odpowie za podróbki

Na drogowym przejściu granicznym w Krościenku 3 kwietnia w czasie odprawy granicznej u jednego z podróżnych, jadącego z Ukrainy do Polski, ujawniono 26 par obuwia sportowego. Buty opatrzone były znakami firmowymi „Adidas” i „Nike”.

Po dokładniejszych oględzinach funkcjonariusze PSG Krościenko stwierdzili, że nie są to „oryginały”, lecz nielegalnie zrobione „podróbki”.

Z wyjaśnień złożonych przez wiozącego je mieszkańca Rzeszowa wynika, że zamierzał je rozprzecznić na terenie swojego miasta jako towar oryginalny. Będąc właścicielem sklepu obuwniczego, pewnie nie miałby większych kłopotów z ich wprowadzeniem do obrotu.

Ponieważ jest to przestępstwo z art. 305 ustawy „Prawo własności przemysłowej” i art. 24 ustawy „O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”, przedstawicielstwa obu firm zostały powiadomione o zdarzeniu – informuje jeden z krościenkich pograniczników. – Obie firmy wystąpiły z wnioskami o ściganie sprawcy. W związku z tym KPP w Ustrzykach D. przejęła prowadzenie dalszych czynności.

Zapewne „Adidas” i „Nike” na tym nie poprzestaną i będą też skarżyć owego rzeszowianina ze stopy cywilnej. Po takich procesach właściciel sklepu obuwniczego może zostać w samych skarpetkach.

h. t.

Na pomyłony paszport

Funkcjonariusze PSG Krościenko na przejściu w Krościenku zatrzymali kobietę, która w czasie odprawy granicznej posługiwała się paszportem córki. Grozi jej za to kara więzienia do lat 3.

Zatrzymana kobieta tłumaczyła się, że przed wyjazdem nie zabrała do środka dokumentu i widocznie przez pomyłkę zabrała paszport córki zamiast swojego. Jednak tłumaczenie to niewiele pomogło. Postawiono jej zarzut popełnienia przestępstwa, polegającego na usiłowaniu przekroczenia granicy państwowej wbrew obowiązującym przepisom „poprzez wprowadzenie w czasie odprawy granicznej w błąd co do tożsamości” oraz „posłużenie się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby”.

Przestępstwo to zagrożone jest maksymalną karą pozbawienia wolności do lat 3.

a. z.

ŚMIERĆ W SANIE

Późnym wieczorem 27 marca Mirosław T., mieszkaniec Leska, będący w depresji psychicznej, wyskoczył przez okno zaparkowanego przed domem samochodu i pobiegł w kierunku Sanu.

Jak wynika z relacji świadka zdarzenia, mężczyzna wskoczył do wody i płynął wpraw przez rzekę. Z powodu ciemności świadek stracił go po jakimś czasie z oczu.

Ponieważ Mirosław T. nie powrócił do domu ani nie nawiązał kontaktu z rodziną, następnego dnia o zdarzeniu jeden z członków rodziny powiadomił policję.

W akcji poszukiwawczej brało udział kilkadziesiąt osób – policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej, ratowników GOPR, strażaków, strażników leśnych i wolontariuszy. Ich działania wspierane były przez śmigłowce policji i SG. Do poszukiwań włączyli się także właściciele quadów. Koryto Sanu penetrowali pletwonurkowie WOPR i strażacy wyposażeni w łódź. Przez jakiś czas pomagali im ratownicy ze STORAT-u. Niestety, wszystkie te działania okazały się bezowocne.

W cztery dni od zaginięcia – 1 kwietnia po południu – w Sanie na wysokości Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Łukawicy wędkarz Krzysztof S. ujawnił zwłoki mężczyzny. W wyniku przeprowadzonych czynności ustalono i potwierdzono, że jest to ciało zaginionego 29-letniego Mirosława T.

Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało zostało przewiezione do sekcji.

a. z.

Wróci do Armenii

W Uhercach Mineralnych 7 kwietnia zatrzymano obywatela Armenii. Nie miał on dokumentów potwierdzających, że jego pobyt na terenie Polski jest legalny.

Z naszych ustaleń wynika, że mężczyzna ten od 2 lat nielegalnie przebywa w Polsce – stwierdza jeden z oficerów PSG Krościenko. – W związku z tym została wobec niego wszczęta procedura wydalenia.

Obecnie w oczekiwaniu na jej zakończenie „nielegalny” Armeniczyk przebywa w ośrodku dla cudzoziemców w Lesznowoli.

h. t.

Nietypowa, choć rutynowa

Policjanci z Komańczy 26 marca przed godz. 19.00 zatrzymali audi. Chcieli sprawdzić stan trzeźwości jego kierowcy oraz dokumenty jego i pojazdu. Ot, rutynowa kontrola drogowa.

Gdy rozmawiali z kierowcą, zwrócił uwagę na przykryte kocem worki, znajdujące się w tylnej części auta. Po sprawdzeniu okazało się, że opakowano w nich 800 sadzonek świerka.

Kierowca audi – 36-letni mieszkaniec Domaradza – początkowo nie potrafił wyjaśnić, skąd w jego aucie znalazło się tyle drzewek. Dopiero po jakimś czasie przyznał się, że wyrwał sadzonki, rosnące przy leśnej drodze w gminie Cisna. W „pozyskiwaniu” drzewek pomagał mu kolega, będący również mieszkańcem Domaradza.

Nadleśnictwo wyceniło wartość drzewek na 300 zł. Czynności w tej sprawie wykonują policjanci z KPP w Lesku. Za kradzież obaj złodzieje odpowiadzą przed sądem.

a. z.

Awaria z włamaniem

W godzinach popołudniowych 1 kwietnia w Uhercach Mineralnych jakiś wandal zniszczył i okradł forda taunusa. Samochód z powodu wcześniejszej awarii został pozostawiony przez właściciela Mateusza R.

Sprawca rozbił dwa przednie reflektory, wybił przednią i tylną szybę, zniszczył pokrywę silnika i wyrwał obudowę stacyjki. Spowodowane tymi czynami straty oszacowano na 700 zł.

Oprócz tego z samochodu został skradziony radioodtwarzacz JVC, a także dwa głośniki i dwa zewnętrzne lusterka boczne. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 300 zł.

Po przeprowadzeniu przez policjantów oględzin miejsca zdarzenia i zabezpieczeniu śladów zniszczone auto przekazano właścicielowi.

a. z.

Gnojowica w ujęciu wody

Pod koniec marca Ropienka nie mogła korzystać z wody dostarczanej lokalnym wodociągiem. Powodem tego była – delikatnie mówiąc – lekkomyślność jednego z mieszkańców wioski.

Burmistrz Ustrzyki D. 29 marca powiadomił miejscową KP PSP o zanieczyszczeniu zbiornika wodnego w Ropience. Zbiornik ów stanowi ujęcie wody pitnej dla mieszkańców wioski.

Jak wynika z relacji pracownika ustrzyckiego MPGK, zanieczyszczenie zostało spowodowane wypuszczeniem do zbiornika gnojowicy przez jednego z mieszkańców Ropienki.

Strażacy z ustrzyckiej KP PSP oraz z OSP Ropienka wypompowali zanieczyszczoną wodę, odczyścili zbiornik i ponownie go napełnili.

Przez dwa dni, kiedy trwał przywracanie czystości ujęcia, strażacy z KP PSP oraz z OSP Wojtkowa dowozili do wsi samochodami strażackimi wodę do celów gospodarczych.

h. t.

WBREW WSZELKIM REGUŁOM

Pięć osób zostało rannych w wypadku, do którego doszło 1 kwietnia ok. godz. 15 na pasie startowym nieczynnego lotniska przy byłym rządowym ośrodku wypoczynkowym w Arłamowie.

Czterech rannych mieszkańców powiatu rzeszowskiego – trzech młodzi mężczyźni w wieku 24, 17 i 15 lat oraz 24-letnia kobieta – zostało już odwiezionych do szpitala w Przemyślu. Piątego rannego 24-letniego mężczyznę, który odniósł najpoważniejsze obrażenia i był nieprzytomny, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował do szpitala w Rzeszowie.

Kiedy na lotnisku pojawili się policjanci przemyscy i ustrzyccy, to „wszystko było posprzątane”. Na miejscu był sprawca wypadku 48-letni Neil C. H., mieszkający w Domaradzu obywatel Wielkiej Brytanii, i jeden z jego znajomych. Z pierwszych wypowiedzi Brytyjczyka wynikało, iż testował on nową skrzynię biegów swojego samochodu. W czasie jazdy wpadł w grupę osób, które zgromadziły się w pobliżu pasa startowego.

W wyniku późniejszych czynności okazało się, że okoliczności wypadku były nieco inne. Na ten dzień miłośnicy mocnych wrażeń wyznaczyli sobie na lotnisku miejsce i termin zlotu samochodów. Główną jego atrakcją stanowiły wyścigi na ówczesne mili. Sam zlot, jak i wyścigi zostały zorganizowane „na dziko”. Uczestnicy imprezy informowali się o niej i dowiadawali głównie za pośrednictwem Internetu.

Ten wyścig nie miał prawa w ogóle wystartować. Zawody były zorganizowane wbrew wszelkim regułom. W takich warunkach można co najwyżej zorganizować paradę pojazdów zabytkowych. Poza tym lotnisko leży w strefie zamkniętej parku krajobrazowego i obowiązuje na nie całkowity zakaz wjazdu

– powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Nowin” prezes Polskiego Związku Motorowego w Rzeszowie Zdzisław Grzyb.

W Niedzielę Palmową na płycie nieczynnego lotniska zebrało się kilkadziesiąt osób. Szacuje się, że dotarło tam 300-400 samochodów. Przyjechali nimi zarówno kibice, jak i uczestnicy nielegalnego wyścigu. Jednym z nich był Neil C. H., jadący złotym „dragsterem”. Jego wóz – jak mówi jeden z ustrzyckich policjantów – „miał pod maską 650 koni mechanicznych”.

Tuż po starcie Neil C. H. stracił panowanie nad autem i wjechał w stojącą tuż przy pasie startowym grupę kibiców. Taki przebieg wydarzeń potwierdza filmik nakręcony przez jednego z obserwatorów podczas niedzielnego wyścigu i udostępniony w Internecie na stronie GC „Nowiny”.

Po wypadku na lotnisku pojawili się policjanci z Przemyśla i Ustrzyk Dolnych. Początkowo wydawało się, że sprawę prowadzić będą ustrzycka KPP i Sąd Rejonowy w Lesku albo Okręgowy w Krośnie. Nawet pojazd Neila C. H. najpierw przewieziono do Ustrzyki D. Jednak lotnisko, na którym doszło do wypadku, choć formalnie związane z Arłamowem, znajduje się w Krajnej – 19 km od OW „Arłamów”. Krajna zaś leży już na terenie gminy Bircza w powiecie przemyskim. W związku z tym „sprawę przejął Przemyśl”.

Wobec sprawcy wypadku przemyski sąd zastosował dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i 30 tys. zł poręczenia majątkowego. Prokurator zarzuca Neilowi C. H. spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym, zagrażającej życiu co najmniej 200 osób. Grozi mu za to kara do 10 lat więzienia. Neil C. H. przyznał się do winy.

h. t.



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00, w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

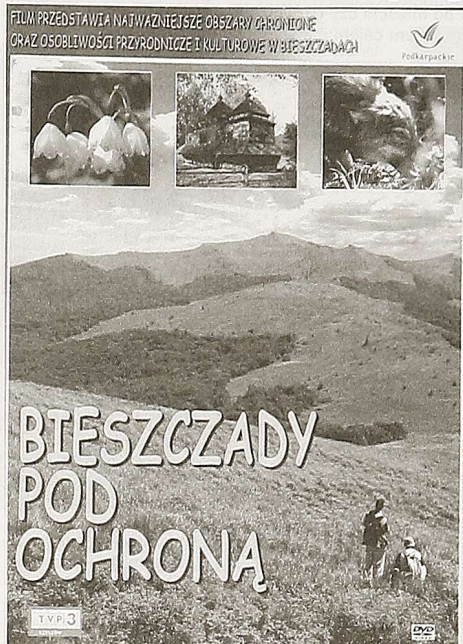
W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Film zamiast ciupagi



W sali konferencyjnej ośrodka „Wolosan” w Cisnej 14 marca odbyła się premierowa projekcja filmu „Bieszczady pod ochroną” Jacka Szarka. Na gorąco film był komentowany i oceniany przez uczestników premiery. Fragmenty przynajmniej kilku wypowiedzi warto przytoczyć, gdyż wydobywają one najważniejsze jego walory i najpoważniejszy mankament.

Stanisław Bajda – członek Zarządu Województwa Podkarpackiego: Jestem urzeczony przyrodą bieszczadzką i całego Podkarpacia. Myślę, że najważniejsze cele tego filmu to edukacja i promocja Bieszczadów, zwrócenie uwagi na to, co tutaj najpiękniejsze i najcenniejsze. Chciałbym, żeby ten film trafił do szkół, żeby jak najwięcej młodzieży go obejrzało.

Tadeusz Budziński – znany fotografik, autor wielu albumów,

m.in. „Bieszczady”, „Żubr w Bieszczadach”, „Podkarpacie”, „Karpaty Wschodnie” i „Pogranicze kultury”: Województwo podkarpackie może się pochwalić Bieszczadami, Łańcutem, drewnianym budownictwem sakralnym i tym, że jest kolebką przemysłu naftowego. Bieszczady to brylant. Warto pokazywać brylant i jego oprawę. W tym filmie to się udało. Gratuluję pięknych zdjęć, a niektórych wręcz zaszczęczę.

Paweł Sikora - prezes Grupy Bieszczadzkiej GOPR: Gratuluję twórcom filmu. My ratownicy znamy Bieszczady o każdej porze dnia i roku, ale jestem pod wielkim wrażeniem obrazów zaprezentowanych w filmie.

Henryk Suluja – burmistrz ustrzycki: Tak pięknego filmu o Bieszczadach jeszcze nie widziałem. Trzeba go pokazywać nie tylko w Bieszczadach czy na Podkarpaciu, ale w całej Polsce i za granicą.

Dr Tomasz Winnicki – dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego: Ten film ma walory nie tylko edukacyjne i promocyjne, ale i artystyczne. Widać to po doborze wątków, po obrazach i po oprawie muzycznej. Jego dużym atutem jest również przemyślny komentarz.

Doc. dr hab. Kajetan Perzanowski – szef Stacji Badawczej Fauny Karpat Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Ustrzykach D.: Bieszczady cierpią na brak reklamy i promocji. Wiele się robi, żeby ten region pokazywać w złym świetle. Ten film mógłby stanowić antidotum na negatywny obraz Bieszczadów. Kiedy usłyszałem o jego minimalnym nakładzie, zostałem porażony. Taki film powinien być dostępny w każdym kiosku. Byłby świetną pamiątką z Bieszczadów. O wiele lepszą niż ciupaga z napisem „Bieszczady”.

Dariusz Surma, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego: Po obejrzeniu filmu jestem pewien, że pieniądze, które nań przeznaczaliśmy, zostały dobrze spożytkowane. Jeżeli wszyscy mówią, że trzeba zwiększyć nakład, to musimy znaleźć jakieś rozwiązanie, które pozwoli to zrobić.

„Bieszczady pod ochroną”, J. Szarek (scenariusz i realizacja), Oddział TVP SA w Rzeszowie (produkcja), Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego (sfinansowanie), czas projekcji – 26 min.

Eugeniusz Waniek
Kraków

13 kwietnia 1940 r.

Przyszli nocą z błyskaniem
i jak pisklęta z gniazd
wyrwali przemocą i gnali
w daleki świat.

Starcy, dzieci, kobiety
i we łzach siostry mej twarz
i tłumoki na wozie, a przy wozach
w szynelach szła straż.

I wciąż słyszę je nocą
jak te wozy turkocą,
i wciąż pytam się niemo
nocą głuchą, bezsensną

Czemu? Za co? I po co?

Ustrzyki D. 1945



Harce z językiem obcym

Już po raz piąty Hufiec Bieszczadzki ZHP organizował konkurs „Poezja i pieśni w języku obcym”. W sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku zebrało się ponad dwudziestu uczniów i harcerzy.



Dzieci w tym roku prezentowały prozę i piosenki w językach angielskim i francuskim. Przed prezentacją występujący przedstawiali krótką informację o treści śpiewanego lub mówionego utworu. Okazało się, że najpopularniejszym tematem była miłość. Może to wiosna wpłynęła na dobór repertuaru?

Występy oceniało dwuosobowe jury - hm. Renata Dembiczak i hm. Anna Domożyk. Wyróżniono 35 BDH „Szare Wilki” z Leska za wspaniałe wykonanie piosenki po francusku oraz solistkę Danutę Marcinko. Ponadto przyznano wyróżnienia Weronice Wołak z 28 BGZ „Leśne Ludki” z Myczkowa za piękną recytację wiersza w języku angielskim oraz Kamili Jakubiec i Kindze Harłacz z 25 BDH im. J. Bema z Olszanicy za ciekawą piosenkę, również po angielsku.

Wyróżnionym pamiątkowe dyplomy wręczył zastępca komendanta hm. Tadeusz Domożyk. Podziękował on także drużynowym phm. Grażynie Skarbińskiej, pvd. Lucynie Mieszek i Irenie Marcinko HO za przygotowanie uczniów i harcerzy do konkursu.

pvd. Lucyna Mieszek

Nagroda POT-u dla Elżbiety Dzikowskiej

Znana podróżniczka i dziennikarka Elżbieta Dzikowska otrzymała nagrodę honorową Polskiej Organizacji Turystycznej za swoją twórczość dziennikarską, wybitne zasługi i osiągnięcia dla promocji turystyki polskiej oraz za rozpowszechnianie piękna Polski, w szczególności w cyklu książek „Groch i kapusta”.

Uroczystość odbyła się 3 kwietnia w siedzibie POT w Warszawie. Nagrody dla E. Dzikowskiej została przyznana przez Kapitułę Konkursu im. Mieczysława Orłowicza. Dziennikarka i podróżniczka, odbierając statuetkę, podkreśliła, że bardzo się cieszy, iż mogła zrobić coś pożytecznego dla polskiej turystyki.

Podczas uroczystości Elżbieta Dzikowska wspominała także swoje najbardziej odległe i egzotyczne podróże. Ale niejednokrotnie akcentowała, że jej ulubionym regionem są Bieszczady, które odwiedza najczęściej i które lubi nie mniej niż Paryż i Wenecję. W Bieszczadach zaś ma swoje ukochane miejsce. Są nim Ustrzyki Górne, które - jak mówi pani Elżbieta - mają „znakomitą atmosferę i 21 numerów domów”.

Warto przypomnieć, że Elżbieta Dzikowska jest od kilku lat honorową obywatelką tej miejscowości. W Hotelu „Górskim” w Ustrzykach G. trwa wystawa jej zdjęć, poświęconych drewnianym kościołom i cerkiewkom.

h. t.



Foto: © RajchkaPress/TTG

Po 44 na 50

W Miejskim Zespole Szkół nr 1 w Krośnie odbył się etap wojewódzkiego konkursu humanistycznego, zwanego powszechnie „olimpiadą”, dla uczniów szkół podstawowych z powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego i sanockiego.

Wcześniejszy etap szkolny, w którym uczniowie rozwiązywali test „Śladami przeszłości”, przeprowadzono jeszcze w listopadzie ub. r. Aby przejść do etapu wojewódzkiego, należało zdobyć 60% punktów.

Z całego województwa podkarpackiego do kolejnego etapu zakwalifikowało się 391 osób. Z dawnego województwa krośnieńskiego dopuszczono doń 70 uczniów.

Z powiatu bieszczadzkiego do etapu wojewódzkiego awansowały dwie uczennice: Joanna Kucharczyk z kl. VI z Zespołu Szkół w Lutowiskach (przygotowywana przez Edytę Pereślichę) i Natalia Drogosz ze Szkoły Podstawowej w Krośniku (przygotowywana przez Danutę Świdorską). Obydwie bieszczadzkie finalistki uzyskały w pierwszym etapie po 44 punkty na 50 możliwych do zdobycia.

E. P.

A może by tak do kina?

20.04.	19.00	Dobry agent (dramat pol.; USA; od 15 l.)	12,00 zł
22.04.	19.00	Noc w muzeum (komedia; USA; od 10 l.)	12,00 zł
27.04.	19.00	Układ idealny (komedia; Francja; od 15 l.)	12,00 zł
29.04.	19.00	Życie na podsłuchu (dramat; Niemcy; od 12 l.)	12,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

BYŁO WSPANIAŁE

Tak mówią o kilku dniach pobytu w Hiszpanii nauczyciele Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych. Miejscem docelowym wizyty, odbywanej w ramach programu Leonardo da Vinci, było Martos – malownicze miasto położone w Andaluzji – jednym z najpiękniejszych regionów Hiszpanii.



Jedna z uliczek w Maladze

Fot. R. Woch

Szczelnie wypełniony program uwzględniał odwiedziny w kilku placówkach oświatowych, kształcących młodzież i dorosłych w określonych zawodach. Wśród nich były m.in. IES Felipe Neri (szkoła zawodowa dwujęzyczna) w Martos, IES El Valle (zawodowa szkoła średnia; specjalność kucharz, barman, kelner) w Jaen, Catering Penaoliva (firma cateringowa) w Martos. Wyjątkowo interesujące było spotkanie w Centrum Szkolenia Zawodowego dla Bezrobotnych. To prywatna szkoła średnia hotelarstwa i cateringu.



Nauczyciele BZSZ u podnóża góry La Peña w Martos Fot. Robert Woch

Gospodarze zadbał też o przybliżenie gościom z Polski zabytków regionu. Niezapomniane miejsca to katedra i łaźnie rzymskie w Jaen, meczet w Kordobie, wybrzeże Morza Śródziemnego w Maladze.

Z uwagi na specyfikę regionu szkoła w Jaen kształci techników wytwarzania oliwy z oliwek. Wszyscy z ochotą skorzystali z zaproszenia do degustacji, z którą łączy się cały ceremoniał w odróżnianiu smaków i jakości oliwy.

Do wyjazdu nauczyciele BZSZ przygotowywali się kilka tygodni. Wśród zabranych do Hiszpanii materiałów znalazły się multimedialne prezentacje polskiego systemu kształcenia, Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych i gminy

Ustrzyki Dolne. Zachwyt Hiszpanów budziły zwłaszcza zimowe widoki. Nie zabrakło też symbolicznych prezentów – wytworów artystów bieszczadzkich. Z powodzeniem zorganizowano Dzień Polski. Zaproszeni goście mieli okazję posmakować polskich potraw. W związku ze zbliżającą się Wielkanocą przygotowano tradycyjne wielkanocne śniadanie.

Nauczycielom na ogół podobał się hiszpański system kształcenia zawodowego. – Jako nauczycielka przedmiotów zawodowych zwróciłam uwagę na fakt, że w Hiszpanii istnieje ścisła korelacja między kształceniem zawodowym a potrzebami rynku pracy – mówi koordynatorka programu Iwona.

– Hiszpańska szkoła ściśle współpracuje ze środowiskiem. Szkoła zawodowa promuje swoje wyroby, zapraszając raz w tygodniu społeczność lokalną na pokazy i degustacje – dodaje Bogumiła Ząbkiewicz.

– Zachwycili mnie minikomputery, które ma każdy nauczyciel. Dane wprowadzane codziennie na każdej lekcji trafiają do komputera centralnego, który je natychmiast przetwarza. To zdecydowanie lepsze niż dziennik lekcyjny – stwierdza Bożena Przepióra – Bulanda.

– Mnie zaskoczyła słaba wśród Hiszpanów znajomość języka angielskiego, nawet w obiektach handlowych i gastronomicznych. Ta bariera językowa powodowała czasem zabawne sytuacje – zauważyła Agnieszka Ryba.

Dla dyrektora BZSZ Juliana Czarnieckiego wyjazd był okazją do konfrontacji hiszpańskiego i polskiego systemu kształcenia, poznania kraju o odmiennej kulturze i obyczajowości: – Hiszpanie są specyficznym narodem. Nigdy się nie spieszą. Punktualność nie jest ich mocną stroną, a sjęsta to rzecz święta.

Dwudziestka nauczycieli BZSZ, którzy polecili do Hiszpanii, jest pierwszą grupą, jaka w ramach projektu „Kompetentny nauczyciel w nowoczesnej szkole zawodowej” odwiedziła zagranicznego partnera. Do wakacyjnego wyjazdu zaczęła się niebawem przygotowywać kolejni nauczyciele. Tym razem celem ich wyjazdu będą Niemcy.

Emocje związane z praktyką za granicą nie ominą też uczniów klasy II liceum profilowanego. Ale o tym napiszemy po powrocie.

Bogumiła Radwańska

Wagary w mieście Schulza

Ustrzyccy licealiści już od kilku lat witają wiosnę inaczej niż tysiące ich rówieśników w całym kraju. W Dzień Wagarowicza nie szwenda się bez sensu po mieście czy okolicy, ale organizują sobie Rajd Wagarowicza. Tym razem celem ich wyprawy był Drohobycz.



Wyjazd do Drohobycza, rodzinnego miasta Brunona Schulza, zorganizowany został 22 marca przez Szkolne Koło PTTK przy Liceum Ogólnokształcącym w Ustrzykach D. Drohobycz, dla Polaków miasto autora „Sklepów cynamomowych” i poety Kazimierza Wierzyńskiego, jest niewątpliwie miejscem magicznym, w którym odnaleźć można ślady wielowiekowej historii miasta, związanej z działalnością Żydów, Polaków, a także Ukraińców i Rosjan.

Spotkanie z Drohobyczem rozpoczęło się od wizyty na zatłoczonym rynku, na którym przy odrobinie wytrwałości można znaleźć dosłownie wszystko. Po opuszczeniu straganów udaliśmy się w kierunku monumentalnej Wielkiej Synagogi, która jest dowodem wielowiekowej obecności społeczności żydowskiej w Drohobyczu. Synagoga przylatcza swoją wielkością, choć wewnątrz jest całkowicie zrujnowana. O dawnej świetności przypominają tylko fragmenty hebrajskich napisów na łukach.

Kolejnym punktem naszej wędrowki po Drohobyczu był gotycki kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, Św. Krzyszta i Św. Bartłomieja, którego budowę ukończono ok. 1445 r. Kościół był wielokrotnie przebudowywany. Dziś uwagę turystów przyciągają przede wszystkim kamienny gotycki portal, gwiaździste sklepienie prezbiterium oraz oryginalne polichromie z XVIII w., przybliżające historię miasta. O trudnych i skomplikowanych dziejach świątyni – zwłaszcza w ostatnim półwieczu, gdy pełniła funkcję magazynu – oraz o zwycięskiej walce miejscowej społeczności polskiej o jej odzyskanie opowiedział nam kościelny Stanisław Wieniarz.

Po opuszczeniu kościoła udaliśmy się w kierunku domu Brunona Schulza. Sporym zaskoczeniem było dla nas odczytanie napisu na tablicy pamiątkowej, który głosi, że Bruno Schulz był wybitnym żydowskim pisarzem i artystą bez wzmianki o tym, że wszystkie swoje dzieła napisał w języku polskim. To także pokazuje, jak skomplikowane były dzieje tego miasta i jak niejednoznaczna bywa historia.

Następnym etapem naszej wycieczki była wizyta w przepięknej XVI-wiecznej drewnianej cerkwi p.w. Św. Jura. Największe wrażenie zrobiła na nas jej część ołtarzowa, a także niezwykle, unikatowe malowidła sięgające prawie 20 metrów wwyż, które czynią cerkiew jeszcze ciekawszą. Po dokładnym obejrzeniu malowideł i wysłuchaniu relacji o historii cerkwi zakończyliśmy wizytę w tym niezwykle, wielokulturowym mieście.

Marcin Węgrzyński

Drewno na cerkiew gotowe

Nadleśnictwa Baligród, Komańcza i Rymanów 30 marca zameldowały, że przygotowały 240 m3 drewna tartaczego jodłowego. Drewno ma być wykorzystane na odbudowę spalonej cerkwi w Komańczy.



Określone dla tego surowca wymagania techniczne były wysokie: długość kłód 10 m i średnica 0,5 m w cięszym końcu. Zgromadzenie tej ilości surowca o takich parametrach wymagało czasu.

Drewno zostało pozyskane w ramach planowych cięć, przewidzianych planami gospodarczymi na 2007 r. w drzewostanach jodłowych przekraczających 120 lat. W zaplanowanym terminie surowiec został zerwany do

składów przejściowych, skąd można go już transportować do tartaku.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie poinformowała ks. Juliana Faleńczyka – dziekana dekanatu sanockiego, że drewno jest do dyspozycji Komitetu Odbudowy Cerkwi, prosząc o uzgodnienie z nadleśnictwami terminów jego odbioru i dopełnienia formalności z tym związanych.

– Bardzo się cieszymy, że Lasy Państwowe tak zadziałały, że problem podstawowego materiału do odbudowy świątyni mamy dziś załatwiony. Tą drogą składam serdeczne podziękowanie leśnikom – powiedział w rozmowie telefonicznej ks. Julian Faleńczyk. – Nadleśnictwa przygotowały najlepsze drewno, jakie było dostępne. Po Wielkanocy przystępujemy do jego zwózki do tartaku, a potem do prac budowlanych.

Drewniana cerkiew w Komańczy, pochodząca z pocz. XIX w., spłonęła 13 września ub. r. Konserwator zabytków zdecydował, że powinna być odbudowana w poprzednim kształcie. Koszt odbudowy szacuje się na ok. 1 mln zł.

Edward Marszałek
– rzecznik RDLP w Krośnie

DNI GMINY SOLINA

1 maja 2007 r. (wtorek)

16.00 - otwarcie uroczystości przez wójta gminy Solina

16.15 - występy zespołów z WDK Rzeszów

- Dziewczęca kapela dęta

- Zespół Pieśni i Tańca „Bandoska”

- X BAND – jazz tradycyjny

19.30 - Soliński Wieczór Satyryczny (Krzysztof Daukszewicz, Krzysztof

Piasecki, Artur Andrus)

21.00 – 23.00 - zabawa taneczna przy zespole muzycznym

2 maja 2007 r. (środa)

14.00 - Dzień Gminy

- program artystyczny przygotowany przez szkoły z terenu gminy

- prezentacja i degustacja regionalnego jadła przygotowanego przez KGW

- konkurs historyczny

- zawody wędkarskie

- występy zespołów „Siwy Jan”, „Macierzanka”, „Wesołe skrzaty”

- koncert zespołów z gminy Pawłosiów

- koncert zespołu z Ukrainy

21.00 – 23.00 - zabawa taneczna przy zespole muzycznym

3 maja 2007 r. (czwartek)

12.00 – msza odpustowa w sanktuarium Matki Bożej Piękną Miłości

18.00 – zabawa taneczna przy zespole muzycznym

22.00 – zakończenie Dni Gminy Solina

INFORMACJE

WZRUSZENIE I REFLEKSJA

Niewiele jest tekstów religijnych napisanych przez Juliana Tuwima. Z tego powodu każdy jego utwór, odwołujący się do przeżyć duchowych jest szczególnie godny uwagi.

Wydaje mi się, że z takiego założenia wyszła nauczycielka Zespołu Szkół Publicznych w Olszanicy Joanna Rajchel. Przygotowując „Pamięć według świętego Łukasza” wybrała niewielki utwór tego poety noszący tytuł „Chrystusie” jako liryczny trzon przygotowanego wraz z uczennicami przedstawienia.

O tym, jaki efekt przyniósł ten wybór, mogli przekonać się ci, którzy w Niedzielę Palmową licznie przybyli do olszanieckiej świątyni. Z pewnością przeżyli wiele wzruszeń, co zdradzały nie tylko ich twarze, ale przede wszystkim łzy pojawiające się u niektórych widzów.

Zapewne taki był zamiar twórców, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy tak mocno „osłuchani” z wielkopostnymi tekstami Ewangelii opisywającymi mękę i samotność Chrystusa. Dlatego często przyjmujemy je już jako jeden z elementów tradycji, a nie przeżycie poruszające najbardziej wrażliwe miejsca naszych dusz. Uczestnicząc w nabożeństwach pasyjnych, w pełni rozumiemy ich wymowę i doceniamy znaczenie, ale coroczna powtarzalność wytworzyła w nas pewną rutynę, przejawiającą się w zepchnięciu na plan drugi (a może nawet i dalsze) uczuć.

Cóż należy więc zrobić, aby otworzyć w duszach ludzi drzwi, które na ogół są dość szczelnie zamknięte? Wydaje się, że odpowiedź jest prosta. Oczarować ich, wzruszyć, zdziwić, a najlepiej zachwycić. I taki był zapewne zamysł organizatorów.

Wydaje się, że w swym spektaklu odwołują się do pasji nie tylko jako opisu cierpienia, ale także do uczucia i namietności, które także pojawiają się w łacińskim terminie „passio”. Tej niewielkiej grupie gimnazjalistów w pełni się to udało. Ich śpiew zapadał w pamięć i trafiał do serc, budując refleksyjny nastrój i pobudzając wzruszenie. Jednak oprócz melodii liczyły się także słowa. One były także ważne, lecz... były tylko słowami. Ich moc nie była już tak wielka jak tych połączonych melodią i dlatego to właśnie pieśni „zadomowiły” się w duszach słuchaczy, gdyż niektórzy z



nich jeszcze przy wychodzeniu z kościoła nucił sobie kanon „Zachwyc mnie Tobą, krwią broczącą Boże...” oraz - wzięte z Tuwima - „Jeszcze się kiedyś rozsmucę...”.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o symbolice znaczonej w sposób skromny, acz wymowny. Stroje uczennic nie tylko nawiązywały do tradycji antycznej, ale także nasuwały na myśl caluny, tak powszechne w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Na widzących duże wrażenie wywarło także przekazywanie palących się świec. Siłę tego fragmentu wzmacniało zgrabne wmontowanie fragmentu „Świątelnia w tunelu” z repertuaru „Piwnicy pod Baranami” z roku - bodajże - 1982. Okazało się, że w „Pasji...” uzyskuje dodatkowe płaszczyzny interpretacyjne. A przy dźwiękach gitary, rozprzestrzeniających się pod kopułą świątyni, brzmiał wyjątkowo pięknie. I za to piękno właśnie, a także sporo wzruszeń i refleksji, warto podziękować wykonawcom: Dominice Zdeb, Alicji Fiejtek, Magdalenie Zdziebko, Sabinie Borek, Ewelinie Jakubiec, Natalii Tybor, Martynie Suzańskiej, Annie Dulebie, Annie Kozickiej, akompaniatorce Gabrieli Kiepurze oraz Joannie Rajchel, która całość przygotowała.

Waldemar Krzysztyński

Przejścia w kolejce

c.d. ze s. 1

Nie odpychamy problemu

Straż Graniczna zgodnie z nazwą i ustawą jest formacją, która zajmuje się ochroną granicy i kontrolą ruchu granicznego. - Nie możemy się skupić na pilnowaniu kolejki - mówi jeden z oficerów PSG Krośnice. - Jednak w miarę możliwości staramy się utrzymywać porządek także poza przejściem. Nie odpychamy od siebie tego problemu. Interwenujemy w razie nieprawidłowości i reagujemy na sygnały podróźnych.

Na poparcie swoich stwierdzeń pogranicznicy przywołują statystyki. Tylko w ub. r. za wykroczenia w ruchu drogowym nałożyli 505 mandatów karanych na kwotę 54 tys. 860 zł. Oprócz tego za wykroczenia drogowe skierowali 52 wnioski o ukaranie do sądu grodzkiego.

- Problem polega i na tym, że pod różni dźwięnią z informacją o jakims

zdarzeniu do kierownika anonimowo, a potem każdy umywa ręce i nie chce być świadkiem - dodaje funkcjonariusz SG. - Jak przygotowuje się wniosek do sądu, to trudno znaleźć ludzi, którzy godzą się poświadczyć, że do incydentu doszło. Zdarza się, że po sygnale, że ktoś wepchał się do kolejki, następuje interwencja, to zaraz pojawiają się osoby, które twierdzą, że ten ktoś w tym miejscu stał.

Nie jesteśmy w stanie

Podstawowe zadania policji to dbałość o bezpieczeństwo, porządek i ład publiczny. Teren powiatu bieszczadzkiego jest bardzo rozległy. A policjantów nie jest za dużo.

- Przy obecnym stanie osobowym nie możemy wystawić ciągłej służby na przejściu. Nie jesteśmy w stanie ciągle pilnować tam kolejki. Żeby był porządek, to policja musiałaby tam być przez całą dobę - stwierdza zast. ko-

mentanta powiatowego KPP w Ustrzykach D. nadkom. Aleksander Lubas.

Patrol policyjny - jak mówi wicekomendant - przyjeżdża na każde wezwanie w przypadku zakłócenia porządku lub naruszenia przepisów ruchu drogowego. O całodobowej obecności policji w rejonie przejścia nie może być mowy. Przynajmniej na razie.

Widok na poprawę

Na ostatnim posiedzeniu komisji ds. porządku publicznego przy starościu bieszczadzkim uzgodniony został wniosek do Wojewody Podkarpackiego. Zainteresowane porządkiem na przejściu instytucje wystąpiły o montaż urządzeń monitorujących odcinek od skrzyżowania w Krośnicach do przejścia. Całodobowe nagrywanie tego, co zarejestrują kamery, dawałoby możliwość wychwytywania wszystkich przypadków naruszeń prawa.

- Wtedy wystarczyłoby, że policjanci codziennie obejrzeliby nagranie z ostatnich 24 godzin - stwierdza nadkom. A. Lubas. - Na tej podstawie ustaliliby sprawców nieporządku i występowali o ich ukaranie. Myślę, że po paru dniach z kolejką nie byłoby już kłopotów.

T. Szewczyk

Wyróżnione w konkursie „Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego dzieciom” prace dwójga uczniów bieszczadzkich szkół...

Zilustrują książkę

W Teatrze „Grotoska” w Krakowie 26 marca odbył się finał II edycji konkursu plastycznego „Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego dzieciom”. W konkursie brali udział uczniowie szkół podstawowych z województwa małopolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego.

Celem konkursu jest rozwój czytelnictwa i twórczości artystycznej dzieci, umożliwienie dzieciom zilustrowania książki „Od Krakowa po Giewont. Legendy, baśnie, opowiadania” oraz przekazanie najmłodszym czytelnikom podstawowych wiadomości o Krakowie i dziedzictwie kulturowym Małopolski.

Na konkurs spłynęło ponad 1350 prac, wykonanych różnymi technikami. Spośród tych prac 22 lutego 2007 r. niezależna komisja, złożona z pedagogów i artystów, wyłoniła 5 laureatów konkursu oraz przyznała 19 wyróżnień.

W gronie wyróżnionych znalazło się dwoje uczniów szkół bieszczadzkich. Paulina Gałuszka z kl. I Zespołu Szkół im. ks. F. Słopy w Myczkowie otrzymała wyróżnienie za ilustrację do legendy „O śpiących nycerzach w Tatrach”. Ucznia kl. III Szkoły Podstawowej w Łobozewie Mariusza Kościńskiego wyróżniono za zilustrowanie „Krzysztofów w Krakowie”.

Laureaci konkursu zostaną nagrodzeni nagrodami głównymi. Ich prace zostaną zamieszczone w pokonkursowej książce. Dla autorów wyróżnionych prac przewidziano nagrody rzeczowe. Ich prace również zostaną zamieszczone w książce „Od Krakowa po Giewont. Legendy, baśnie, opowiadania”.

Od 27 marca wybrane prace prezentowane są na wystawie pokonkursowej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

h. t.

DO KRZYŻA NA TARNICY

c.d. ze s. 1

Słychać bicie własnego serca. Kamienisty szlak, gołe jeszcze buki... Niesamowicie w tej scenie brzmią słowa „Pisma”. W tym momencie otrzymuję odpowiedź na pytanie, które zawsze sobie zadaje: - Po co tam idę? Patrzymy na siebie i w oczach widać pytanie i jednocześnie odpowiedź: radość. Ten wysiłek sprawia wszystkim radość, radość bycia wspólnotą.

Ostatnia stacja już na szczycie przy krzyżu. Wszyscy sobie dziękują. Na moment wychodzi słońce, nagradzając wszystkich pięknym widokiem. Solidnie wieje i każdy szuka miejsca do siedzenia. Trzeba zjeść posną kanapkę, by zachować siły do zejścia.

I tak od przeszło 20 lat zbierają się uczestnicy szczególnej bieszczadzkiej Drogi Krzyżowej na Tarnicę, którą wieńczy papieski krzyż. Wśród patników bardzo dużo młodzieży. Pogoda w tym roku nas oszczędziła. Było sucho prawie do granicy lasu, śniegu niewiele i to dopiero przy samym szczycie. Jak to w dzisiejszych czasach każdy wyposażony w aparat fotograficzny, widać także kamery. W użyciu są także te bardziej „wypasione” telefony, mające aparat i możliwość nagrywania krótkich plików video. Można się zastanawiać czy kręcenie, fotografowanie nie powoduje zatracenia tego duchowego przeżycia, jakim jest uczestnictwo w tej niezwykłej Drodze Krzyżowej. Wypada sobie odpowiedzieć, że taki jest znak czasu. Może to i dobrze, że można się później podzielić przeżyciami i pokazać wśród patników na wykonanych zdjęciach.

W drodze powrotnej w Wołosatam zabieramy do samochodu dwoje patników z Dynowa - ojca z córką. Byli pierwszy raz. Choć są zmęczeni, bo przeszli od Ustrzyk Górnych Szerokim Wierchem, to mówią, że przeżycie niesamowite i obiecują, że wrócą za rok.

Z. Krasowski

Współpraca owocuje

Szkoła Podstawowa im. Jana Stasza w Równi otrzymała od Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w Warszawie 85 tys. zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na wypoczynek dla uczniów, zajęcia pozalekcyjne i modernizację budynku.

- Uzyskanie tych pieniędzy od PWPW wymagało więcej zachodu. W spółce zmieniły się procedury związane z podejmowaniem decyzji. W ub. r. wystarczyła uchwała Zarządu PWPW. W tym roku propozycję zarządu musiała zatwierdzić Rada Nadzorcza PWPW - informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulja.

Rada Nadzorcza PWPW na swoim posiedzeniu 4 kwietnia zaakceptowała wniosek zarządu o przyznaniu szkole w Równi 85 tys. zł. Z tej kwoty 25 tys. zł ma być przeznaczona na organizację wypoczynku dla uczniów. Na organizację dodatkowych zajęć pozalekcyjnych przewidziano 20 tys. zł. Pozostała suma - 40 tys. zł. - zostanie wykorzystana na pokrycie kosztów adaptacji mieszkania służbowego na sale dydaktyczne.

- We wrześniu nasi uczniowie (kl. II-VI) pojadą na tydzień



W Dniu Patrona pierwszoklasiści w Równi uroczystości otrzymują tarcze szkolne

Fot. T. Szewczyk

do Ośrodka Wypoczynkowego PWPW do Wierzbowa na Mazurach. Dzięki PWPW nawiązaliśmy kontakty ze Szkołą Podstawową im. Św. Kingi w Podkowie Leśnej. Już na przełomie maja i czerwca 12 naszych uczniów pojedzie do Podkowy. Gospodarze przygotowali dla nich bardzo bogaty program - informuje dyrektorka SP w Równi Małgorzata Socha. - Za pieniądze od PWPW będziemy finansować zajęcia kółek teatralnego, plastycznego i muzycznego oraz sfinansujemy dodatkowe lekcje języka angielskiego. Część pieniędzy od PWPW posłuży na pokrycie kosztów adaptacji mieszkania służbowego na klasę i jadalnię.

Współpraca pomiędzy PWPW w Warszawie a Szkołą Podstawową w Równi trwa już czwarty rok. Dzięki niej w szkole m.in. wyremontowano główny hol, zmodernizowano sanitariaty i łazienkę na parterze, wymieniono okna w niemal całym budynku, pobudowano dach nad łącznikiem oraz ocieplono i odnowiono część elewacji.

Równiańska szkoła przyjęła imię Jana Stasza - zasłużonego pracownika PWPW i co roku w rocznicę jego urodzin uroczystości obchodzą Dzień Patrona. PWPW w ub. r. ufundowała „swojej” szkole sztandar.

t. s.

Czas nie stoi w miejscu

Gimnazjum w Czarnej poważnie przymierza się do zorganizowania szkolnego muzeum przyrodniczo-historycznego. Jego załęk stanowią eksponaty, zgromadzone na wystawie historyczno-etnograficzną przygotowaną na 500-lecie Czarnej.

Celem założenia muzeum jest miniskopozycja okazów flory i fauny Bieszczadów. Bogactwo przyrodnicze gminy Czarna i Bieszczadów jest wyjątkowo cenne i niepowtarzalne. Wiele osób ocenia Bieszczady tylko i wyłącznie z okna samochodu lub poprzez przekazy medialne. W związku z tym pomysłodawcy muzeum chcą zgromadzić i pokazać eksponaty, które być może zachęcają również mieszkańców regionu, jak i jego gości do zgłębienia lub bliższego poznania piękna Bieszczadów.

Znajdą tu swoje miejsce również eksponaty historyczne, które mają związek z kulturą agrarną. W pomysł założycielskim jest też wystawa fotografii „Bieszczadzka przyroda w zbliżeniu”.

Wielkim sojusznikiem gimnazjum w tworzeniu muzeum są: Nadleśnictwo

Lutowiska, Katedra Botaniki Leśnej i Ochrony Przyrody Akademii Rolniczej w Krakowie, Technikum Leśne w Lesku oraz Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Czarnej.

Inicjatorzy utworzenia muzeum mają nadzieję, że znajdzie ono jeszcze innych sprzymierzeńców, którzy wzbogacą jego zbiory poprzez ofiarowanie lub udostępnienie różnych eksponatów i okazów lub wesprą realizację tego pomysłu w inny sposób.

Danuta Kornaga

- dyr. Gimnazjum im. prof. S. Myczkowskiego w Czarnej

HISTORIA

Lwowska Galeria Sztuki (III)

Od gotyku do Kossaków

Jadąc do Lwowa, marzyłem o zwiedzeniu Lwowskiej Galerii Sztuki. Marzenie to spełniło się dopiero za trzecim podejściem, a właściwie podjazdem.



Jan Matejko „Dzieci artysty”, 1879 r., Lwowska Galeria Sztuki

Bardzo dobrze dobrano dzieła polskich artystów w salach 13-16. Zwie-
dzając je, można sobie wyrobić po-
gląd na rozwój sztuki polskiej od XVI
w. do pierwszej połowy XX w.

W pierwszej sali umieszczono ob-
razy z początku XVI w. Gotyckie tra-
dycje – płaskość wizerunku, abstrak-
cyjne-symboliczne kolory i normatyw-
nie traktowane postacie – łączą się z
tendencjami renesansowymi. W XVII
w. czołowym portreciście polskiej
szlachty był Daniel Schultz. W tej sali
wiszą jego portret króla Michała Kory-
buta Wiśniowieckiego w zbroi i w pe-
rucie.

W XVII w. i XVIII w. panującym sty-
lem w polskiej sztuce był barok. Z tej
epoki pochodzą „Portret damy ze snop-
kiem żyta”, „Portret kobiety” i „Portret
Marianny z Rózkowskich Sierakow-
skiej” Łukasza Orłowskiego. Jednym
z pierwszych malarzy w Polsce, któ-

ry rozwinął malarstwo religijne, był
wychowanek Rzymskiej Akademii św.
Łukasza Szymon Czechowicz. Typo-
wym przykładem pracy tego artysty
jest „Hold Trzech Króli”.

W II poł. XVIII w. w okresie oświe-
cenia formowała się narodowa szko-
ła artystyczna. Sprzyjało temu zapra-
szanie na dwór króla Stanisława Au-
gusta Poniatowskiego wybitnych cu-
doziemskich artystów, którzy starali
się łączyć bujność włoskiego baroku z
równowagą francuskiego klasycyz-
mu. Nurt ten reprezentują portrety
Franciszka Smuglewicza, Józefa Ra-
dziwińskiego, Marii Głiszczyńskiej.

Rozwój malarstwa lwowskiego w I
poł. XIX w. ilustrują obrazy Kornego
Szlegiera, Floriana Lunda, Alojzego
Rejchana. Dążyli oni do dokładnego
odtworzenia charakteru i konkretnych
znaków stylu życia mieszczańskich sfer.
„Pejzaż włoski” i „Górski krajobraz” to

idealizowane krajobrazy pełne podzi-
wu dla piękna natury.

W sali 14. umieszczono dzieła po-
stawione w II połowie XIX w. Repre-
zentujące trzy kierunki: późnego klasycy-
zmu, akademizmu oraz romantyzmu.
Są to obrazy J. Simmlera, A. Grotte-
ra, A. Grabowskiego, F. Trepy i A.
Raczyńskiego. Prawie wszyscy oni
interesowali się życiem ludu i folklo-
rem.

W. Leopolski, idąc za tradycją ro-
mantyzmu, malował obrazy powścią-
gliwe w kolorze, lecz z ostrym świa-
tłocieniem. Przedłużeniem nurtu roman-
tyczno-rodzajowego była twórczość
J. Kossaka („Wierny towarzysz”) i L.
Loefflera („Na pogorzelisku Tatarów”).
Jednym z najlepszych dzieł Matejki,
będącym także ozdobą lwowskiego
muzeum, jest obraz „Dzieci artysty”
oraz unikatowy obraz olejny „Widok
Bebeku pod Stambolem”. Na tej sali nie
można pominąć wspaniałego „Portre-
tu córki Marii Woźniakowskiej” lwow-
skiego portrecisty H. Rodakowskiego.
Wystawione jest tutaj również brzo-
we popiersie A. Mickiewicza.

W sali nr 15 pokazano kolejne etapy
rozwoju realizmu i akademizmu. Są to
m.in. „W drodze na jarmark” W. Szer-
mera, „Jarmark w Przemyślu” T. Ryb-
kowskiego, „Pogrzeb” i „Do chrztu” S.
Bieszczada, „Chłopczyk” W. Koniusz-
ki, „Limik” H. Lipińskiego, „Limik w cha-
cie” K. Pochwałskiego to z kolei przy-
kłady zainteresowania ludem. „Sta-
rzec z książką” B. Bohdanowiczowej
to natomiast znakomity portret reali-
styczny. J. Brandt czerpał tematy do
swoich obrazów („Pożegnanie”, „Po-
skromienie konia”, „Wolniczy”) z wyda-
rzeń XVII w. na Kresach.

Tradycje batalistycznego malarstwa
kontynuowali A. Orłowski i J. Kossak.
Jego syn W. Kossak skupił uwagę na
okresie wojen napoleońskich. Na du-
żym płótnie „Wiosna 1813 r.” przed-
stawił z naturalistyczną dokładnością
zwłoki francuskich żołnierzy i polskich
legionistów. Tematy historyczne ma-
lowali również artyści akademicy: W.
Bakalowicz („Bał na dworze Henryka
III Waleczusza”), S. Chlebowski („Sul-
tan Bajazyt w niewoli w Tamerlamie w
roku 1403”).

W. Mołodyński

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XLII)

Matactwa zablokowane

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin no-
szących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebni-
ckich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-
gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne
niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla
Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a
także Piotr Leonowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie
fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymsko-
katolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Terytorium, zawłaszczone w 1541
r. kosztem króla (czyli państwa), Piotr
Kmita częściowo przyłączył do po-
wstałych wsi Maćkowa Wola i Ro-
manowa Wola. Osadził też w całości
na gruncie królewskim nową wieś Ni-
zny Dzwiniacz (Dzwiniacz Dolny).
Spadkobiercy dawnego kniazia, jak i
nowy książę w Berehach nie odważyli
się otwarcie sprzeciwić wzięciu zaboru
ani nazwać rzeczy po imieniu. Toczyli
więc spór sądowy o kniaźstwo w
Berehach. Rozgłosz nadany tej sprawie
nie służył zatuszowaniu matactwa
Kmity. Ostatecznie wymyślono roz-
wiązanie kompromisowe, do którego
doprowadził następca Piotra Kmity na
starostwie przemyskim wojewoda
sandomierski Spytek Jordan.

Za wstawiennictwem starosty Jor-
dana w 1555 r. Iwan Kunaszowicz
Bereżański otrzymał od króla nadanie
kniaźstwa na nowo założonej wsi
Łodyna. W rzeczywistości Łodyną
nazwano wschodnią część Dzwinia-
cza Dolnego, która powróciła pod za-

razd starostwa przemyskiego. W 1556
r. książę Iwan Bereżański zrezygnował
z kniaźstwa w Łodynie na rzecz Dy-
mitra i Fańka, których potomkowie
występują już pod nazwiskiem Łodyń-
ski. Strony zawarły ugodę, z której tre-
ści wynika, że ostatecznie Iwan za-
płacił oprócz wcześniej przekazanych
500 złp. jeszcze 230 złp. oraz oddał
swoją posiadłość w Łodynie. Bracia
Łodyńscy zobowiązali się nie wnosić
już w tej sprawie żadnych pretensji.

Książę Iwan Bereżański okazał się
więc skutecznym negocjatorem, któ-
ry doprowadził do częściowego od-
wrócenia zaborów magnata. Dodać
tu trzeba, iż jest to praktycznie jedyny
znany przypadek skutecznego zablo-
kowania matactwa Kmity i jego spad-
kobierców. Granice wsi, wytyczone
w 1565 r., są aktualne do dnia dzisiej-
szego.

Ostatni raz w źródłach Iwan Kuna-
szowicz Bereżański pojawia się w
1557 r. Przypuszczalnie wkrótce po
tej dacie zmarł, pozostawił jednak



swoim potomkom dziedzictwo uwol-
nione od roszczeń dawnych właścicieli,
a wieś dobrze zagospodarowa-
ną. W 1564 r. było tu 23 kmieci osia-
dłych na półłankach oraz 3 bartników.
Stan taki utrzymała i druga generacja
Bereżeńskich. W 1589 r. dziedzicze-
ństwo Bereżeńskich obejmowało
3 łany gruntu i dodatkowo 3 dwor-
zyszcza obszarów, tj. terenów nie
w pełni jeszcze zagospodarowanych.
Oprócz tego uposażenie kniazia sta-
nowiły karczma z łanem gruntu i młyn
wodny jednokółowy. Na gruntach
wójtostwa zamieszkiwało 8 rodzin
zagrodników i 5 rodzin komorników.
Miejscowi kmieci gospodarowali na
11,5 łanach, 0,5 łanu posiadał dziesięt-
nik a 1 łan ziemi stanowił uposażenie
tutejszego popostwa.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony
w roczniku historyczno-krajo-
znawczym „Bieszczad” nr 10 z
2003 r. (przedruk za zgodą autora)

POMORSKI ŚLAD

Co może łączyć
Bieszczady z Pomo-
rzem? Czy ktoś,
urodzony pod Le-
skiem, mógł ode-
grać znaczącą rolę w
antyhitlerowskiej
konspiracji, prowa-
dzonej na drugim
końcu kraju? Pytania
są, rzecz jasna, reto-
ryczne, gdyby było
inaczej, nie zostałyby
postawione na tych
łamach...

Takim łącznikiem mię-
dzy Bieszczadami a
Pomorzem był Augu-
styn Traeger, potomek
austriackiej rodziny,
osiadłej w Kalnicy k.
Bałogrodu (jego ojcem
był Józef, matką Helena
z Nowickich). Urodził
się 25 sierpnia 1896 r.
W metryce jako miejsce przyjsia na
świat zapisano Kalnicę Dolną.

Po służbie w armii austriackiej był
żołnierzem Legionów Polskich. W la-
tach międzywojennych wciąż pozos-
tawał w Wojsku Polskim, w którym
zajmował się działalnością, raczej
wykluczającą paradowanie w mun-
durze. Był pracownikiem operacyjnym
II Oddziału Sztabu Generalnego, czyli
wywiadu. Z tego też względu szcze-
gół jego kariery zawodowej w II Rze-
czypospolitej owiane są tajemnicą.

Autorem sążnistej pracy „Polska
Podziemna na Pomorzu w latach
1939-1945” Bogdanowi Chrzano-
wskiemu, Andrzejowi Gąsiorowskiemu
i Krzysztofowi Steyerowi, z której
czerpie wiadomości o dokonaniach
kalniczanina, udało się jedynie ustalić,
że od 1934 r. Traeger przebywał w
Bydgoszczy jako współpracownik
Eksperymentu nr 3 II Oddziału. Mieszkał
wtedy w kamienicy przy Welnianym
Rynku 13.

Pierwsze kontakty konspiracyjne z
organizacją „Miecz i Pług” Augustyn
Traeger nawiązał w październiku lub
listopadzie 1939 r. Na wiosnę 1942 r.
udał się do Warszawy aby – po za-
prysiężeniu, przyjętym przez prze-
wodniczącego Rady Naczelnej Zjed-
noczonych Organizacji Ruchu „Miecz
i Pług” Anatola Słowikowskiego (zde-
maskowanego rok później przez
kontrywywiad AK jako agenta gesta-
po; z powodu oskarżenia części kie-
rownictwa o związki z Niemcami or-
ganizacja była izolowana w podzie-
miu i przez lata oficjalnie oskarżana o
kolaborację) – otrzymać rozkaz zor-
ganizowania na Pomorzu władz cy-
wilnych i wojskowych. Początkowo
został mianowany generalnym staro-
stą okręgu pomorskiego. 1 kwietnia

1943 r. jego obowiązki rozszerzono o
mandat delegata Zarządu Głównego i
Komendy Główniej „Miecza i Pługa” na
Wielkie Pomorze i Prusy Wschodnie.
Wtedy też wszedł w skład reprezen-
tacji MiP na spotkanie z kierownictwem
Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf
Pomorski”, w wyniku czego obie or-
ganizacje zostały 6 lub 16 kwietnia
1943 r. scalone.

Swobodę działania dawało mu oby-
watelstwo niemieckie, jakie przyjął,
powołując się na austriackie korzenie
rodziny. Inna sprawa, że nie znający
jego roli w konspiracji snuli nieraz po-
dejrzania co do lojalności wobec pań-
stwa polskiego. Nie był od nich wolny
nawet okręgowy delegat Rządu RP na
Kraj Antoni Antczak. W jednym z me-
moriałów dla swych przełożonych
stwierdził wręcz, że „na terenie Po-
morza szeroko działał >Miecz i Pług<.
Wg informacji wywiadu wojewódzkim
szefem jest Niemiec z Bydgoszczy,
który prawdopodobnie jest agentem”.

Zdaniem współautora „Polski Pod-



Fot. archiwum

ziemnej na Pomorzu” Bogdana Chrzano-
wskiego „należy zaznaczyć, że ani
Traeger, ani jego rodzina nie byli agen-
tami gestapo. Nieporozumienie wyni-
kło zapewne stąd, że mieli obywatel-
stwo niemieckie, a aparat Delegatury
nie rozporządzał dokładnymi wiado-
mościami na ich temat”.

W maju 1943 r. Traeger przekazał
w Warszawie wywiadowi Armii Kra-
jowej dane o niemieckich przygotowaniach
do wyprodukowania broni V na
Peenemuende. Zdobył je dzięki syno-
wi Romanowi, wcielonomu do Wehr-
machtu, który podczas pobytu w tym
ośrodku na wyspie Uznam wykonał
pierwsze szkice topograficzne bazy.
Meldunek trafił do Londynu. Konse-
kwencją było zbombardowanie Pe-
nemuende przez samoloty RAF.

Augustyn Traeger nawiązał wtedy
bliski kontakt z ofensywnym wywia-
dem dalekiego zasięgu „Lombard” Ko-
mendy Główniej AK. Z jego ramienia
kierował podgrupą „Bałtyk 303”, pe-
netrującą wywiadowczo okolice Byd-
goszczy, Polic (fabryka paliw synte-
tycznych) i portów: Gdańska, Gdyni,
Szczecina. Jako że siatkę tworzyli
członkowie „Miecza i Pługa”, wszy-
scy zostali zaprzysiężeni na rolę AK.

Po powrocie do Bydgoszczy sko-
munikował się z przedstawicielami Po-
morskiego Okręgu AK, wobec których
miał wyrazić gotowość podporządko-
wania się ich rozkazom. Do zacieśnie-
nia współpracy bądź podległości jed-
nak nie doszło. W 1944 r. gestapo roz-
biło komórki „Miecza i Pługa” w Elblągu
i Kadynach (w marcu) oraz Bydgosz-
czy (czerwiec-lipiec). Zagrożony
aresztowaniem Traeger uciekł z mia-
sta. Kiedy po trzech miesiącach wrócił
i usiłował wznowić działalność, został
7 lutego 1945 r. aresztowany przez
NKWD, którego agenci przekazali go
wkrótce do dyspozycji śledczych UB.
Latem 1946 r. opuścił więzienie. Jego
sprawę umorzono. Z Bydgoszczy ni-
gdy nie wyjechał. W tym mieście zmarł
22 kwietnia 1957 r.

Autorzy rzetelnej pracy o pomor-
skiej konspiracji nie mają wątpliwości,
iż Augustyn Traeger dobrze zasłużył
się Polsce w latach II wojny światowej.
„Działacz >MiP< poniósł ofiarę
w walce z okupantem. Wielu zginęło,
inni zostali osadzeni w więzieniach i
obozach koncentracyjnych. Totalne
potępienie >Miecza i Pługa< spowo-
dowało, że przez długie lata nie moż-
na było pisać o nim pozytywnie. Nie-
stety, nie wszyscy członkowie >MiP<
doczekali się rehabilitacji”.

Wśród skrzywdzonych znową mi-
lencją byli obaj Traegerowie. Dopiero
w niepodległej Polsce poświęcono im
tablicę pamiątkową, wmurowaną w
sierpniu 2003 r. w ścianę kamienicy przy
Welnianym Rynku w Bydgoszczy...

(wald)

SPORT

XIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biegach Przełajowych

Mogło być jeszcze lepiej

Stalowa Wola w ostatnim dniu marca była gospodarzem najważniejszych w kraju zawodów w młodzieżowych biegach przełajowych. Najlepsi w Polsce juniorzy młodszy rywalizowali w ramach XIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Najlepsi w kraju młodziecy zmierzili się w „Talent Cross”.



Natalia biegnie po medal, a trener G. Oleksyk (z prawej) „poganiania”

Fot. Łukasz Juško

Prawo startu w przełajowej OOM uzyskiwali zawodnicy i zawodniczki w wieku 16-17 lat, którzy wcześniej w eliminacjach strefowych zmieścili się w pierwszych dwunastkach swoich biegów. Każde województwo mogło dodatkowo wystawić pięcioro zawodników. Dziewczęta startowały na 2 km i 3 km. Chłopcy biegali 3 km lub 5 km.

Łącznie w czterech biegach OOM wzięło udział 464 biegaczy i biegaczek. W tej grupie znalazło się pięcioro reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzki Dolne. Brąz Natalii

Największy sukces odniosła Natalia Wacławka, zdobywając w biegu na 3 km brązowy medal. Był to jeden z dwóch medali, jakie w Stalowej Woli zdobyli zawodnicy z województwa podkarpackiego. Ustrzycka biegaczka została za plecami ponad 130 konkurentek.

Natalia pobięła bardzo dobrze – komentuje start brązowej medalistki trener Grzegorz Oleksyk. – Ale w mojej

ocenie miała duże szanse na zwycięstwo. Do złota zabrakło jej tylko 2 s. Gdyby mniej pilnowała tyłu, a bardziej zajmowała się tym, co dzieje się z przodu, byłoby co najmniej srebro.

W tym samym biegu Katarzyna Karpńska wywalczyła 19 lokatę. – Kaska zrobiła dużą niespodziankę – stwierdza G. Oleksyk. – Jej miejsce w pierwszej dwudziestce to rewelacyjny wynik.

Żaden nie zawiódł

Również pozostali ustrzyccy biegacze zdobywali wysokie lokaty. Wśród chłopców w biegu na 3 km Hubert Wiktorczyk był 28. Na tym dystansie ścigało się aż 138 biegaczy.

Natomiast w biegu na 5 km rywalizowało 107 przełajowców. Jarosław Stadnicki ukończył współzawodnictwo na 14 pozycji. W tym samym biegu Dawid Bajda zajął 42. miejsce.

– Z wyników całej tej trójki jestem zadowolony. Żaden nie zawiódł – mówi trener G. Oleksyk. – Hubert na trasie o in-

nym podłożu mógłby być wyżej. Na piasku biega mu się nie najlepiej. Jarek pobiegł lepiej, niż się spodziewałem. Po ciachu liczyłem, że Dawid zajmie punktowane miejsce i rzeczywiście zdobył punkty.

Mogło być pudło

Dzięki temu, że cała piątka zapunktowała, w klasyfikacji klubowej MKS „Halicz” znalazł się wraz z MKS Mielec na czwartym miejscu. Pierwszą trójkę wśród 148 sklasyfikowanych klubów stanowiły: CKS Budowlani Częstochowa, LKS Pomorze Stargard i WLKS Siedlce.

– Uważam, że to był dla nas bardzo udany start – podsumowuje trener G. Oleksyk. – Choć mogło być jeszcze lepiej. Zabrakło 4 punktów i byłaby pierwsza trójka. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy być klubowo na podium.

Dla sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” i tak była to najlepsza OOM w Biegach Przełajowych. Do tej pory najlepszy rezultat klubowy to 10 miejsce.

W klasyfikacji województwa wyraźnie zwyciężyła reprezentacja Podkarpacia, zdobywając 91 pkt. Prawie jedną czwartą tego dorobku nasze województwo zawdzięcza „Haliczowi”.

Następcy też dobrze

Tego samego dnia w Stalowej Woli przeprowadzono zawody przełajowe „Talent Cross”. Wystartowali w nich najlepsi w kraju młodziecy i młodziczki. Dla tej kategorii wiekowej oficjalne bieganie kończy się na mistrzostwach makroregionu. „Talent Cross” można uznać za nieoficjalne zawody ogólnopolskie.

Dziewczęta ścigały się na 1 km, a chłopcy na 2 km. Wśród młodziezek 24 miejsce zajęła Iwona Stadnicka. Anna Mazur była w tym biegu 29. Bardzo dobrze spał się Patryk Armaciński, który zajął 13 lokatę.

– Wyniki młodzików świadczą o tym, że naszej sekcji raczej nie grozi „luka pokoleniowa” – mówi G. Oleksyk. – Jest też grupka jeszcze młodszych zawodniczek i zawodników, którzy mają i chęci, i możliwości do trenowania.

T. Szewczyk

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Piłce Koszykowej

Zwycięstwo NSS

Najmłodsze koszykarki rywalizowały o prymat w powiecie bieszczadzkim 14 marca w hali sportowej w Lutowskich. Mistrzowski tytuł wywalczyła drużyna Narciarskiej Szkoły Sportowej z Ustrzki D.



Przy zmasowanym ataku zmasowana obrona

W drodze do zwycięstwa koszykarki NSS pokonały swoje koleżanki z SP w Czarnej i SP w Lutowskich oraz ZSP 1 w Ustrzykach D. Zwycięską drużynę stanowiły: Bernadetta Uszak, Justyna Toporowska, Arlena Jańczy, Sylwia Pereślucha, Monika Demusz, Laura Dębicka, Magdalena Kuźmińska, Aleksandra Łukaszyk, Magdalena Orlef i Dominika Dyrda. Trenuje je Jacek Józwiak.

Drugie miejsce wywalczyły dziewczęta z Lutowskich, które przegrały jedynie z zespołem NSS. Na trzecim miejscu dzięki zwycięstwu nad reprezentacją ZSP 1 Ustrzki Dolne znalazły się uczennice z Czarnej.

Organizatorami rozgrywek w Lutowskich były: Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach D. i Szkoła Podstawowa w Lutowskich.

a. z.

Półfinał Wojewódzkiej Licealiady w Piłce Koszykowej Chłopców

Krosno do finału

W hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych 21 marca o awans do finału wojewódzkiego w koszykówce walczyły drużyny ze szkół ponadgimnazjalnych, które wcześniej zdobyły tytuły mistrzów lub wicemistrzów rejonów.



Wygrana ustrzyckich licealistów ze zwycięzcami zawodów świadczy, że kolejność mogła być całkiem inna

Fot. K. Lachowski

Po koszarach ustrzyckiego ZSL – oprócz drużyny gospodarzy – rywalizowali koszykarze z II LO w Krośnie, ZS nr 2 w Sanoku i ZS w Strzyżowie. Krośnianie i sanoczanin już na starcie byli w lepszej sytuacji od pozostałych rywali, gdyż mieli zaliczone zwycięstwa z poprzedniego etapu rozgrywek. Oni też zajęli dwa pierwsze miejsca w półfinale.

O pierwszej lokacie II LO Krosno zdecydowała wygrana 40:33 w meczu z ZS 2 Sanok. Sanoczanin uratowali drugie miejsce dzięki skromnemu zwycięstwu 32:31 ze Strzyżowem. Ustrzyccy licealiści, choć jako jedyni wygrali – i to wyraźnie 48:25 – z zawodnikami z Krosna, musieli się zadowolić czwartą lokatą. Przesądziła o tym ich porażka 31:34 z drużyną strzyżowską.

Ustrzycki półfinał został zorganizowany przez: Podkarpacki Wojewódzki ZS w Rzeszowie, Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach D., Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach D. i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

Do finału wojewódzkiego awansowali koszykarze z II LO Krosno. Drużyna z Sanoka również zagra w finale, jeśli zwycięży w turnieju barażowym.

h. t.

Ustrzyckie sztafety awansowały

Zawodnicy z 13 gimnazjów z południowo-wschodniej połowy województwa podkarpackiego współzawodniczyli 19 marca w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. Nagrodą dla najlepszych – oprócz satysfakcji – był awans do finału wojewódzkiego.

Do finału wojewódzkiego bezpośrednio awansowały po dwie najlepsze sztafety dziewcząt i chłopców oraz zdobywcy i zdobywczynie dwóch pierwszych lokat w konkurencjach indywidualnych. Trzecie sztafety i trzeci indywidualiści zachowują jeszcze szanse na awans, ale pod warunkiem, że ich czasy zmieszczą się w czwórce najlepszych wyników uzyskanych podczas wszystkich półfinałów wojewódzkich.

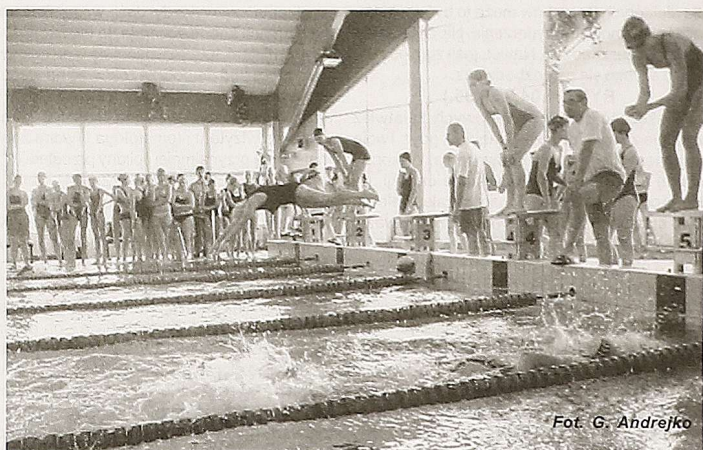
Współzawodnictwo sztafet 6 x 50 m szta-

fet chłopców zakończyło się wyraźną wygraną pływaków z Gimnazjum nr 4 w Przemyślu. Rywalizację sztafet 6 x 50 m dziewcząt wygrały zawodniczki z Gimnazjum nr 2 w Sanoku.

Bardzo dobrze spały się zespoły chłopców i dziewcząt z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D., które zajmując drugie miejsca, zakwalifikowały się do finału wojewódzkiego. Na wyniki pozostałych półfinałów z niecierpliwością będą oczekiwać zdobywcy trzecich lokat: gimnazjaliści z przemyskiego Gimnazjum nr 5 i gimnazjalistki z Gimnazjum nr 1 w Przemyślu.

Pływacy z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. uzyskali dziewiąty wynik, a ich szkolne koleżanki były siódme.

Pływanie na 50 m stylem dowolnym dziewcząt wygrała Aleksandra Guzik (Gim. 4 Krosno) przed Dagmarą Głód i



Fot. G. Andrejko

Ewelina Szybiak (obie Gim. 2 Sanok). Z chłopców najszybciej popłynął Mateusz Lipka (Gim. 4 Krosno). Patryk Pawlućki (Gim. 4 Przemyśl) i Kamil Szymid (NSS Ustrzki D.) zajęli pozostałe miejsca na podium.

Najszybszą klasyką na 50 m była Joanna Babiarz (Gim. 4 Sanok). Aleksandra Wyrzykowska (Gim. 2 Sanok) wywalczyła drugie miejsce. Na trzeciej pozycji dopłynęła Michalina Raczkowska (Gim. 4 Sanok). Tę samą konkurencję chłopców wygrał Marcin Woszczyna (Gim. 3 Krosno) przed Pawłem Muszem (Gim. 1 Przemyśl) i Piotrem Karaskiem (NSS Ustrzki D.).

Natalia Wątróbska (Gim. Blizna) pokonała najszybciej 50 m stylem grzbietowym. Druga była Magdalena Zaczek (Gim. 5 Przemyśl), a trzecia – Michalina Sobolewska (Gim. 1 Sanok). Z chłopców najszybciej na grzbiecie popłynął

Bartosz Gębarowski (Gim. 3 Krosno). Drugi rezultat uzyskał Piotr Gadela (Gim. 1 Przemyśl), a trzeci – Paweł Żukowski (Gim. 1 Sanok).

Natalia Dubiel (NSS Ustrzki D.) dość wyraźnie zwyciężyła w pływanu na 50 m motykiem, wyprzedzając Annę Stanis (Gim. 1 Ustrzki D.) i Paulinę Babiarz (Gim. 4 Sanok). Najszybszym motykarzem okazał się Adam Wajda (Gim. 4 Przemyśl). Drugi wynik wypłynął w tym stylu Jakub Regiel (NSS Ustrzki D.), a trzeci – Bartosz Kiełt (Gim. 4 Przemyśl).

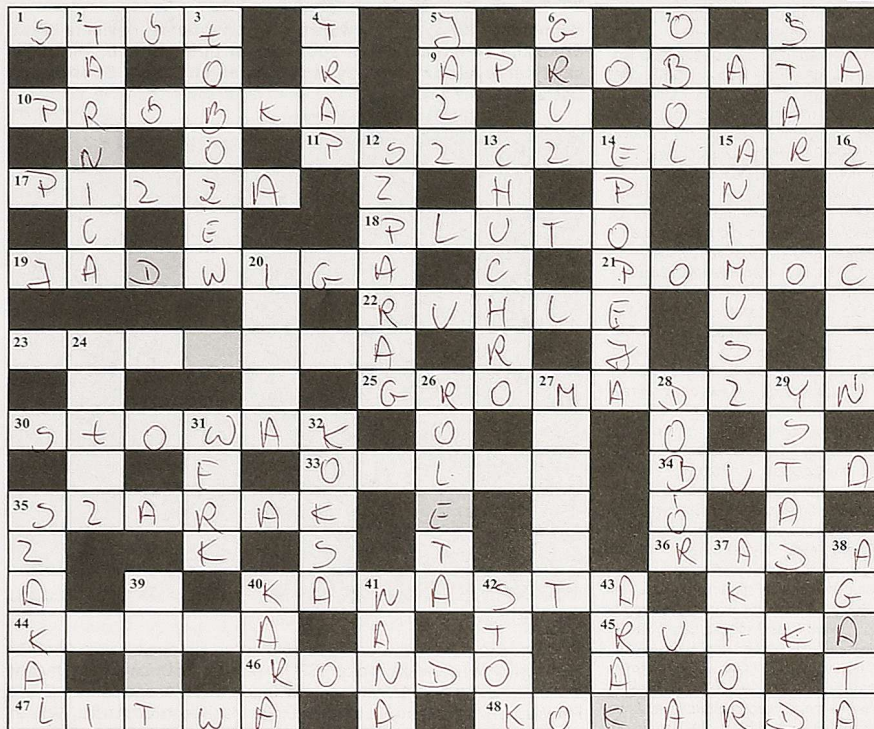
Ustrzycki półfinał został zorganizowany przez: Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie, Bieszczadzki ZS w Ustrzykach D., MKP „Delfin” w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D. i Ustrzycki Dom Kultury.

T. S.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 373

KUPON



Pozioomo:

1) z powyłamywanymi nogami; 2) akceptacja; 3) materiał przeznaczony do badania; 4) opiekuje się pszczołami; 5) włoskie ciasto z przyprawami; 6) pies z kreskówki Disneya; 7) święta królowa Polski; 8) ratunek, wsparcie; 9) tanie zegarki, produkowane swego czasu w NRD; 10) wieś w gminie Cisna; 11) jedna z gór nad Ustrzykami Dolnymi; 12) nasz sąsiad z południa; 13) niemiecki obóz dla oficerów; 14) wyniosłość, pycha; 15) zając; 16) słowna pomoc w rozwiązaniu problemu; 17) popularna gra w karty; 18) drogienny naszyjnik; 19) siał ją panny; 20) koliste skrzyżowanie; 21) ze stolicą w Wilnie; 22) ozdoba we włosach dziewczynki.

Pionowo:

1) najwyższy szczyt w polskich Bieszczadach; 2) wieś w ustrzyckiej gminie; 3) wejście na statek; 4) rodzaj muzyki; 5) pozostaje po zburzeniu domu; 6) środek płatniczy dla Charona; 7) marka polskich ciężarówek; 8) smaczne warzywo; 9) mizerak; 10) epos; 11) werwa, zapal; 12) roślina zielona lub krzewinka z rodziny astrowatych; 13) polski samolot szkoleniowy; 14) termin topograficzny, oznaczający fragment terenu górskiego, gdzie obchodzi się przeszkody, np. strome skały lub jakiejkolwiek stromizny; 15) pionowa lub pozioma zasłona okienna; 16) potentat finansowy; 17) przygotowanie odpowiednich materiałów; 18) port docelowy promu ze Świnoujścia; 19) mechanizm zegarka; 20) gatunek jabłek; 21) żywi się padliną; 22) gra na scenie; 23) nogą zmiata; 24) jeden z instrumentów muzycznych; 25) nagana lub mandat; 26) powieść Emila Zoli; 27) zbocze; 28) gatunek mocnego alkoholu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 373 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 373 zostaną opublikowane w „GB” nr 9 (391). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 372 otrzymuje Dominika Kowalczyk z Łobozewa Górnego. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 372 brzmiało: „Radosnego Alleluja”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranku, zbieraj siły, by podolać czekającym Cię wyzwaniom. Niedługo skontaktuje się z Tobą ktoś, kto zaproponuje korzystne dla Ciebie rozwiązanie. To jedno, ale nie jedyny, z pomysłowych zdarzeń, na jakie możesz liczyć. Nie przyspieszaj ich jednak, lecz spokojnie czekaj aż nadejdzie odpowiednia pora.

W życiu osobistym również pozytywny ciąg zdarzeń. Jeśli czujesz, że to jest to, możesz planować wspólne życie, nawet jeśli ostatnio pojawiały się co do tego pewne wątpliwości. Bardzo prawdopodobny czas na realizowanie marzeń o macierzyństwie czy ojcostwie, choć dla niektórych Baranków może to być zaskakujące i nieplanowane wydarzenie. Nic Ci teraz nie będzie przeszkadzać. Nawet, jeśli złapiesz katar, to szybko się go pozbędziesz.

BYK (21.04. - 20.05.)

Większość spraw zawodowych załatwisz zgodnie ze swoimi oczekiwaniami, gdyż Twoje argumenty będą nie do podważenia. Wykorzystaj tę dobrą passę na uzyskanie decyzji, na której od jakiegoś czasu Ci bardzo zależy, ale nie było sposobności, by o to poważyć. Uważaj na klucze i dokumenty, bo tu możliwe spore kłopoty, a nawet straty materialne.

Nikom nie pozwolisz obecnie wtrącać się w swoje życie. Będziesz się cechować podejrzliwością i bardzo wojowniczym nastawieniem. Wygasisz te kontakty, które wydadzą Ci się jałowe czy sztucznie podtrzymywane. Nie obawiaj się konsekwencji takich decyzji. Pamiętaj, że natura nie znośi próżni, a to oznacza, że zwolni się miejsce dla kogoś, kto spełni istotną rolę w Twoim życiu. Spróbuj przestać palić.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Jeśli mądrze wykorzystasz wiedzę o pewnym zdarzeniu, to masz szansę zaskarbić sobie czyjś szacunek i zwrócić uwagę ważnej dla Twojej dalszej kariery osoby. Koniecznie przejrzyj raz jeszcze wszystkie ważne dokumenty, które przeszły przez Twoje ręce. To w nich znajduje się klucz, który może otworzyć Ci drzwi do awansu.

Poznasz kogoś opanowanego, przedsiębiorczego i dobrze sytuowanego. To będzie znacząca znajomość. Jednak zanim zaangażujesz się głębiej, odpowiedź sobie na pytanie, czy naprawdę tego chcesz, czy nie jest to czasem tylko próba odwetu na bolesnej jeszcze przeszłości. Koniecznie pij więcej soków i nie gazowanej wody. To nie tylko dodatnio wpłynie na Twój wygląd, ale zredukuj tajemnicze bóle.

RAK (22.06. - 22.07.)

Nowe projekty, nowe kontakty i nowe, nie do końca jasne sprawy. Jak w tym się obracać? Co

HOROSKOP

z tym zrobić? Możesz teraz dużo zdziałać, zwłaszcza gdy uwolnisz się od schematów i w większym stopniu wykorzystasz swoje zdolności improwizatorskie i kreatywne. Pojawi się wycucie tego, co powinno być zrobione, co może być zrobione i czego nie należy w ogóle ruszać. To bardzo ułatwi Ci skuteczne działania.

Udadzą Ci się teraz wszystkie romantyczne spotkania czy wyjazdy. Jeśli wolny Raczek w tych dniach kogoś oczaruje, to nie skończy się krótkim flirtem, lecz przemieni się w głęboki związek, który będzie dobrze rokować na wspólną przyszłość. Pamiętaj jednak, że to od Ciebie zależy, jak wykorzystasz daną przez los szansę. Czas na wizytę u stomatologa. Twoim zębom należy się przynajmniej solidny przegląd.

LEW (23.07. - 22.08.)

To może być dla Lwów dość trudny okres, nie wolny od błędów i niedopatrzeń. Brak cierpliwości, chaos w poczynaniach i ogólny niepokój będą utrudniać doprowadzenie do finału Twoich zawodowych działań. Rozważaj starannie każdą podejmowaną decyzję, a naprawdę ważne sprawy odłóż – jeśli to tylko możliwe – na bardziej sprzyjający moment.

Będziesz teraz czerpać radość z bycia sam na sam z bliską Twemu sercu osobą. Dzięki temu zaspokojone zostaną Twoje oczekiwania na czułość, na wyrozumiałość i dowody uczuciowej łączności. To pozwoli Ci popatrzyć na świat z większym optymizmem i uchwycić niesione przez życie kłopoty we właściwych proporcjach.

PANNY (23.08. - 22.09.)

Niektóre Twoje pociągnięcia w sprawach zawodowych są narażone na ryzyko. Niestety, problemy pojawiają się w najmniej odpowiedniej chwili. Dyskusje ze współpracownikami nie zawołują zbliżeniem się do dobrych rozwiązań. Dlatego lepiej z nich zrezygnować. Na każdym kroku zachowaj dużą ostrożność. Nie rozpoczynaj niczego, czego nie musisz zaczynać.

Niektóre Panny przeżyją teraz coś, co pomoże im przywrócić zagubioną wiarę w prawdziwe i mocne uczucia. Obok Ciebie pojawi się ktoś, kto zaoferuje Ci tyle, że zweryfikujesz swoje nastawienie do życia. A w związkach Panien, które opanowała stagnacja, będzie to okres nagłych porывów namiętności i romantycznych gestów. Może dokuczać Ci teraz żołądek. Chyba nie będzie to schorzenie, lecz skutek błędów żywieniowych.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Masz obecnie szansę na przeformowanie swoich pomysłów lub na wprowadzenie w życie swoich planów w bardzo dogodnych dla Ciebie warunkach. Jednak nie możesz przekroczyć dość słabo widocznej granicy pomiędzy tym, co możliwe do osiągnięcia, a tym, co przy obecnych uwarunkowaniach nierealne. Jeżeli tej granicy nie wyczujesz, wówczas to, na co liczysz, nie uda się i zostaniesz na lodzie.

Przypomnij sobie wydarzenia pierwszych dni tego roku i wyciągnij z tego wnioski. Nie wolno powtarzać tych samych błędów. Nie bój się mówić o tym, co czujesz, bez względu na to, czy jest to miłość, czy rozczarowanie i niechęć. Czas wymaga od Ciebie otwartości i jednoznacznych słów i zachowań.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Czekają Cię dwa tygodnie, które przyniosą sporo zmian. Nie wszystko pójdzie po myśli Skorpionów i nie braknie wahań i obaw. Decyzje podejmuj ostrożnie, unikaj ryzykanctwa, zwłaszcza w tych kwestiach, które są naprawdę ważne, np. dotyczące zmiany miejsca pracy, przeprowadzki czy remontu mieszkania. Planując zmiany, stosuj metodę małych kroków. Dopiero w maju będzie lepszy czas na działania z większym rozmachem.

W życiu intymnym nie powinno być źle, ale i tu bez jakichś fajerwerków. Bliska osoba nie sprawi Ci zadowolenia, lecz nie obejdzie się bez tarć. Jeżeli ostatnio przydarzyły Ci się kłopoty ze zdrowiem, to musisz wzmocnić czujność, bo – zdaje się – choroba nie została do końca wyleczona, co może mieć przykre konsekwencje.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Sprzyjający układ planetarny będzie uskrzydlać Cię do intensywnych działań. Zaczyniesz odnosić sukcesy w sferach, które dotychczas wydawały się dla Ciebie niedostępne. Jeśli masz do załatwienia jakieś sprawy, to właśnie teraz jest odpowiedni czas na ich podejmowanie i popychanie do przodu. Zaufaj radzie kogoś starszego i bardziej doświadczonego. Dobrze na tym wyjdiesz.

Pod koniec kwietnia rzucisz się w wir spotkań towarzyskich. Ale uważaj, bo nawet Strzelcy już z kimś szczególnie związani, mogą się pódcać pokusie. Pamiętaj, że wszystko jest dla ludzi, ale nie ryzykuj swojego osobistego życia dla jakiegoś krótkotrwałego flirtu. Dobrze to prze-

mysł! Błąd w tej delikatnej materii byłby prawie nie do naprawienia.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

W pracy sporne kwestie mogą być stawiane na ostrzu noża. Jest uzasadniona obawa, że żadne argumenty nie trafią do Twoich przeciwników, zatem daruj sobie wyjaśnienia, przekonywanie i negocjacje, bo niewiele z tego wyniknie. Przeczekać burzę, ale nie zajmuj jednoznacznie stanowiska i nie pal żadnych mostów.

Chyba masz już dość samotnych ranków i wieczorów. Jeśli nie wyjdiesz z domu i nie pozwolisz sobie na trochę luzu, to sytuacja się nie zmieni. Nie pomoże najmłodniejszy ciuch, wspaniała figura i świetna fryzura, jeśli twarz wyraża to, co dusza, czyli uprzedzenie do otoczenia i lek przed uczuciem.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Masz w środowisku pracy duży wpływ na innych. Wykorzystaj to, by dogadać się z kimś, kto nie do końca sprzyja Twoim projektom. Możesz teraz bez większego wysiłku postawić na swoim. Idzie też Twój wyz intelektualny, co pomoże Ci w nauce czegoś, co do tej pory wydawało się przekraczać Twoje możliwości. Poszerzy to Twoje zawodowe kompetencje i uprawdopodobni awans.

Nie szukaj dziury w całym. Twojemu towarzyszy życiu zależy na Tobie, mimo że nie bardzo potrafi Ci to na co dzień okazać. Ale – po pierwsze – nie należy do typów wylewnych, a - po drugie – przesilenie wiosenne ma nań mocny wpływ. W przypadku Twojej drugiej połówki wierzchnia warstwa chłodu kryje dużo gorąca wewnątrz.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Ryby muszą przejawiać większą elastyczność. Wykorzystaj nadarzające się okazje, zamiast sztywno trwać przy swoich poglądach. Nie bój się decydować o inwestycjach na większą, niż było w planach skalę finansową. W pracy coraz więcej ludzi zauważa, że to, co robisz, ma sens. Dzięki temu pojawia się duża szansa pozyskania nowych sił do wspólnej pracy.

Jeśli znużyły Ci się flirty i pragniesz stałego związku, to koniecznie skorzystaj z pozornie nieciekawej propozycji spędzenia weekendowego wieczoru. Czeką Cię intrygujące spotkanie, na które zareagujesz w nietypowy dla siebie sposób. Natomiast istniejące związki z Rybami w składzie przeżywać będą promienny uczuciowo czas, co pozwoli im patrzeć optymistycznie we wspólną przyszłość.

ASTRALIA

SPORT

„Pilnujcie mi tych szlaków. Oznaczcie mi te ścieżki...” - to przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II wzięli sobie do serca mieszkańcy Zagórza. Karol Wojtyła był w Zagórzu wielokrotnie. Tutaj zaczynały się bądź też kończyły jego wyprawy w Bieszczady.

Przypilnują Mu szlaków

Urząd Miasta i Gminy w Zagórzu oraz Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz we współpracy z Fundacją „Szlaki” Papieskie z Krakowa zapraszają wszystkich do wspólnego wędrowania śladami ks. Karola Wojtyły.

Uroczyste poświęcenie obelisków pamiątkowych i otwarcie pierwszego odcinka szlaku papieskiego w Zagórzu odbędzie się 3 maja. Rozpocznie je o godz. 9.00 poświęcenie obelisku na pl. Obrońców Węzła Zagórskiego. Później w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP odprawiona zostanie msza św. Po złożeniu wieńców pod Krzyżem Powstańców na starym cmentarzu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu. Tam też zaplanowana jest część artystyczna.

Opieka nad nowym szlakiem zostanie powierzona harcerzom i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu zagórskiej gminy.

I. Kowalczyk

Majówka w „Delfinie”

W Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. 4 maja odbędą się zawody pływackie - mistrzostwa zakładów pracy „Majówka w Delfinie”.

Uczestnikami zawodów będą reprezentanci m.in.: Urzędu Miejskiego, Starostwa Powiatowego, Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej oraz inni, którzy do 2 maja prześlą zgłoszenie.

Zawodnicy rywalizować będą indywidualnie oraz w sztafecie. Zwycięski zespół otrzyma Puchar Dyrektora Krytej Pływalni „Delfin”.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Miniśiatkówce Chłopców

Wojtkowa górą

Najmłodszy siatkarze 22 marca w hali sportowej w Krośniku rywalizowali o tytuł mistrzów powiatu bieszczadzkiego. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny SP Wojtkowa.

Do rozgrywek – oprócz reprezentantów gospodarzy – przystąpili siatkarze z SP Lutówka, SP Wojtkowa i ZSP 1 Ustrzyki D. Nie pojawili się w Krośniku zawodnicy z gminy Czarna.

Wyraźne zwycięstwo odniósł zespół z Wojtkowej, który wygrał wszystkie mecze i to bez straty seta. W drużynie, której opiekunem jest ks. Kazimierz Skala, zagraли: Adrian Gaber, Kacper Zyglar, Adrian Sołtyś, Daniel Szewczyk, Sebastian Kalwara, Damian Koza, Michał Kaczmarek, Przemysław Krajewski i Marcin Kilig.

Drugą lokatą przypadła drużynie ZSP 1 Ustrzyki D., prowadzonej przez Kamila Demkowskiego, która zwyciężyła w meczach z Krośnikiem i Lutówką. W walce o trzecie miejsce siatkarze SP Krośnik przegrali 1:2 z SP Lutówką.

Zwycięski zespół będzie reprezentował powiat bieszczadzki w rozgrywkach rejonowych.

A. Majer



Zwycięzcy otrzymali puchar i dyplom. Fot. K. Lachowski

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Miniśiatkówce Dziewcząt

Do ostatniego meczu

Hala sportowa SP w Krośniku 23 marca była miejscem zmagania pod siatką reprezentacji szkół podstawowych z powiatu bieszczadzkiego. Zwycięsko wyszła z nich drużyna gospodarzy – SP Krośnik.

Minisiatkarskie mistrzostwa powiatu zostały zorganizowane przez: Bieszczadzki Związek Sportowy w Ustrzykach D., Szkołę Podstawową w Krośniku, Urząd Miejski w Ustrzykach D. i Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D.

O tym, kto zajmie pierwsze miejsce, było wiadomo dopiero po zakończeniu ostatniego meczu. Krośnik dzięki wygranej w nim 2:0 nad Lutówką wysunęło się przed Wojtkową o lepszym bilansie setów.



O mistrzostwo powiatu walczyły cztery drużyny

W zwycięskiej drużynie, którą prowadził Artur Majer, zagrały: Katarzyna Gąsior, Angelika Mazurkiewicz, Sabina Zięba, Edyta Słotwińska, Patrycja Tarsudis, Justyna Pelczar, Edyta Dudka, Natalia Helmecka, Elwira Dzimira i Judyta Zięba.

Trzecią lokatę zdobyły dziewczęta z ZSP 1 w Ustrzykach D., które pokonały 2:1 swoje koleżanki z Lutówki.

Drużyna dziewcząt z Krośnika awansowała do rozgrywek rejonowych.

A. M.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 20 kwietnia 2007 r. do 11 maja 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz obejmuje część działki nr 2149 o pow. 0,04 ha położonej w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

ogłasza nabór na wolne stanowisko pracy: podinspektora ds. wniosków pomocowych z UE w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D.

I. Wymagania niezbędne:

- posiadanie obywatelstwa polskiego, korzystanie z pełni praw publicznych,
- niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie,
- dobry stan zdrowia,
- nieposiadakowa opinia,
- wykształcenie wyższe prawnicze, ekonomiczne, administracyjne lub pokrewne i udokumentowane doświadczenie zawodowe związane z pracą przy składaniu wniosków,
- umiejętność obsługi komputera, obsługa programu pakiet OFFICE,
- znajomość dostępnych dla samorządów programów pomocowych i funduszy unijnych 2007-2013.

II. Wymagania dodatkowe:

- solidność i rzetelność,
- odpowiedzialność i terminowość,
- komunikatywność i umiejętność pracy w zespole,
- zdyscyplinowanie
- uprzejmość i życzliwość w kontaktach służbowych i z obywatelami.

III. Zakres wykonywanych zadań na stanowisku:

- bieżące monitorowanie i wyszukiwanie programów pomocowych UE przydatnych dla gminy Ustrzyki D.,
- pomoc i nadzór w zakresie przygotowania konkretnych wniosków pomocowych,
- kompletowanie i przechowywanie dokumentacji oraz koordynacja działań związanych z programami,
- współpraca z kierownikami jednostek organizacyjnych gminy w zakresie składania wniosków o pozyskanie środków z funduszy UE,
- monitorowanie procesu wdrażania projektów strukturalnych.

IV. Wymagane dokumenty:

- list motywacyjny,
 - życiorys (CV),
 - potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie dyplomu potwierdzającego posiadane wykształcenie,
 - oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych,
 - inne dokumenty potwierdzające posiadanie dodatkowych kwalifikacji (m.in. udokumentowany staż pracy związany ze składaniem wniosków pomocowych),
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie,
 - aktualne zaświadczenie lekarskie potwierdzające zdolność do wykonywania pracy na stanowisku podinspektora,
 - oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz. 127 i oraz z 2004 r. nr 25, poz. 219 i nr 33, poz. 285) w celach przeprowadzenia naboru.
- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonych adresem zwrotnym z dopiskiem „Nabór na stanowisko podinspektora ds. wniosków pomocowych z UE” do 30 kwietnia 2007 r., na adres: Urząd Miejski ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne; I piętro, pokój nr 26 (sekretariat). Konkurs przeprowadzi komisja powołana przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Informacja o wyniku konkursu zostanie umieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.ustrzyki-dolne.pl) oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie urzędu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie, 80 m2, parter, ul. Gombrowicza, Ustrzyki Dolne. Tel. 0514 454 987.

Sprzedam mieszkanie (50 m2, III piętro) + garaż. Ustrzyki D. ul. Nowa 5. Tel. 509 843 538 lub 013 461 2552 (dzwonić do godz. 19.00).

Kupię lub zamienię dom bliźniak położony w Ustrzykach D. na dom wolno stojący w Ustrzykach D. lub w pobliżu (przy zamianie możliwość dopłaty). Dom bliźniak (atrakcyjny) 80 m2 (2 kondygnacje: 3 pokoje, kuchnia, 2 WC, łazienka), działka 5-arowa z pięknym widokiem, ogrodzona. Informacja telefoniczna po godz. 19.00. Nr tel. 664 419 054.

Sprzedam: 1. Berneński pies pasterski. 2. Owczarek środkowoazjatycki. Tel. 013 464 4220 lub 600 297 210.

Sprzedam mieszkanie (76 m2) - Henryk Białski; ul. PKK 50/13; Ustrzyki Dolne. Tel. 0134611205.

Sprzedam przyczepkę campingową do remontu, zarejestrowaną w Polsce. Sprawdzona z Niemiec, możliwość spania dla 5 osób, kuchenka gazowa, zlew, centralne ogrzewanie, oddzielna kabina łazienkowa. Cena: 1000 zł. Do obejrzenia w Ustrzykach D. Tel. 604 881 208 lub 013 461 2585.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Pomogę w lokalizacji i zakupie działki lub innej nieruchomości w Bieszczadach. Tel. 696 897 133.

Firma „TRAK-BIESZCZADY” poszukuje 2 pracowników z okolic Lutówki do obsługi traka poziomego. Kontakt: tel. 606 253 005 lub 013 461 0132 lub kontakt osobisty.

Lokal do wynajęcia w Ustrzykach D. ul. Sobieskiego 22. Kontakt: 013 461 2222.

Zgubiono legitymację studencką nr 96/ED na nazwisko Tomasz Pilch. Kontakt: 691 667 318.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SAZF - GARDEROBY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

NIE TYLKO PALMY

Palmy wielkanocne – jedna największa, druga najbardziej kolorowa, a jeszcze inna bogato zdobiona. Jak wybrać najpiękniejszą? Przed takim wyzwaniem stanęło jury siódmej edycji konkursu „Najpiękniejsza palma wielkanocna”.



Już od kilku lat Zespół Szkół Publicznych w Ropience jest gospodarzem uroczystego spotkania w Niedzielę Palmową. I już od kilku lat sala gimnastyczna wypełnia się wówczas po brzegi ludźmi.



Tak było i w tym roku. Oprócz mieszkańców Ropienki i okolicznych miejscowości wśród gości byli m.in.: Henryk Suluja – burmistrz ustrzycki, Jacek Przybyła – wiceburmistrz, Marian Kiszczak – sołtys Ropienki i władze pobliskich sołectw, Jarosław Wojtas – komendant Hufca ZHP Lesko, Halina Armata – komendantka Hufca ZHP Ustrzyki Dolne i dyrektorka SP w Bandrowie, Alicja Pomagiel – dyrektorka SP w Łodynie, Małgorzata Federowicz – dyrektorka SP w Łobozowie, Jolanta Molek – dyrektorka Przedszkola nr 2 w Ustrzykach D.

Zanim rozpoczęły się konkursowe

emocje, publiczność obejrzała występ uczniów klasy II. Maluchy, przygotowane przez Agnieszkę Pituch, wierszem i śpiewem przypominały o tradycjach związanych z Wielkanocą.

Następnie jury (H. Armata, M. Federowicz, J. Molek, J. Przybyła, J. Wojtas) zabrało się do pracy. Oprócz palm sędziowie mieli nagrodzić najpiękniejsze ozdoby i jajeczka wielkanocne. Jak sami przyznali, zadanie okazało się nad wyraz kłopotliwe. Wszystkie zgłoszone do konkursu wytwory zachwyciły pomyślowym i starannym wykonaniem.

Jury wybrnęło jednak z sytuacji, przyznając wyróżnienia zamiast trzech pierwszych nagród. I tak za najpiękniejszą palmę wyróżnieni zostali: SP Bandrów, SP Hoszów, Przedszkole nr 2 w Ustrzykach D., SP Łobozów oraz uczniowie ZSP nr 1 w Ustrzykach D. Najpiękniejsze ozdoby wielkanocne – wg jury – wykonali: Ola Bieszczad (kl. VI ZSP w Ropience), SP Łodyna, Przedszkole nr 1 w Ustrzykach D., Norbert Pająk z ZSP nr 1 w Ustrzykach D., kl. V z ZSP w Ropience oraz oddział przedszkolny ZSP w Ropience. Zaś wyróżnienia za najładniejsze jajeczka wielkanocne otrzymali: kl. II z SP w Hoszowie, Magdalena Sobas z SP w Łobozowie oraz Piotr Pałys z ZSP nr 1 w Ustrzykach D. Nagroda specjalna powędrowała do SP w Hoszowie za największą ozdobę wielkanocną, którą do prezentacji wносиły dwie osoby. Wszyscy wyróżnieni otrzymali dyplomy i upominki.

Uroczoności konkursu był kermas wielkanocny oraz widowisko pasyjne, przygotowane przez uczniów starszych klas ropieńskiej szkoły pod kierunkiem Barbary Mołodyńskiej i Marzeny Bednarz. Misterium ukazywało człowieka XXI w. i jego rozterki w kontekście wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat – męki i zmartwychwstania Chrystusa. Ciekawa scenografia, przejmująca muzyka i sugestywna gra aktorów, szczególnie odwoływała się do Jezusa, sprawiły, że przedstawienie nagrodzone zostało gromkimi brawami. W misterium występowali: Angelika Leśniak, Alicja Dziadosz, Martyna Puchała, Jolanta Urban, Julita Bodniak, Mariola Basiaga, Katarzyna Drozdowska, Emilia Misiewicz, Patrycja Chilońska, Małgorzata Wronowska, Agata Nicko, Ula Drozdowska, Karol Dziadosz, Karol Wronowski, Sebastian Wolański, Tomasz Drozdowski, Konrad Michur, Konrad Kormosz, Krzysztof Łazuka, Radosław Figura, Bartosz Dziedziko, śpiewała Magda Juchniewicz.

K. Podolak



Fot. T. Szewczyk

Zaroilo się jak w ulu

Na początku kwietnia, kiedy tylko fachowcy zakończyli montaż nowych urządzeń, plac zabaw przy ul. Sikorskiego w Ustrzykach Dolnych opanowała chmara dzieciaków.



Fot. T. Szewczyk

Było sporo prób od mieszkańców, żeby odnowić plac zabaw. Postanowiliśmy, że tym razem nie ograniczymy się tylko do wiosennych napraw i odmalowania coraz bardziej zniszczonych urządzeń – relacjonuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Gmina ogłosiła przetarg na nowe urządzenia do ogródka jordanowskiego i na ich montaż. Wygrała go firma „Comes” z Szydłowca, która zgodziła się to zrobić za 30 tys. zł. Inne oferty były o znacznie kosztowniejsze (50 tys. zł i 52 tys. zł).

Najbardziej niecierpliwi dzieciaki już czekały na placu, gdy fachowcy z Szydłowca przywieźli urządzenia na miejsce i zabrały się do ich montowania.

Największym powodzeniem cieszy się zjeżdżalnia. Tutaj, żeby sobie zjechać, trzeba było niekiedy odstać swoje w kolejce. Ale nie brakowało też amatorów huśtawek, karuzeli, piaskownicy, pajęczyny i różnych konstrukcji, na które można się wspiąć. Niektórzy rodzice mają sporo kłopotów, żeby skłonić swoje pociechy do zakończenia zabawy i powrotu do domów.

h. t.

Trujące piękno

Wśród pojawiających się wczesną wiosną kwiatów są takie, które łatwo zauważyć, gdyż cieszą nasze oczy swoim wyglądem. Trzeba jednak pamiętać, że piękne rośliny bywają też czasem niebezpiecznie trujące.



Fot. E. Marszałek

Jedną z najwcześniej zakwitających roślin wiosennych jest śnieżyczka przebiśnieg (Galanthus nivalis L.), która często wychodzi wprost spod zalegającego jeszcze śniegu, nawet go przebijając. Swą nazwę naukową zawdzięcza mlecznobiałym kwiatom. Linneusz utworzył nazwę Galanthus – z dwóch greckich słów: gala – mleko i anthos – kwiat. Drugi człon nazwy gatunkowej – nivalis pochodzi z łaciny i oznacza śnieżny. Zwana jest też gla-

dysem pospolitym lub gładzyskiem.

Przebiśnieg należy do tzw. geofitów, czyli roślin ziemnopączkowych, których pączki zimują na organach podziemnych np. bulwach, kłączach, cebulach i korzeniach. Geofity rosnące w runie leśnym kwitną i owocują wiosną, jeszcze przed pojawieniem się liści na drzewach. Gdy warunki świetlne na dnie lasu pogarszają się, z chwilą rozwinięcia się liści w koronach drzew, ich pędy nadziemne giną. Ciekawostką jest, że od wykiełkowania do wydania po raz pierwszy kwiatów u przebiśniegu mija zwykle 6 lat, a największą rolę w rozsiewaniu nasion tej rośliny przypisuje się mrówkom leśnym.

Kwiaty przebiśniegów potrafią otwierać się i zamykać w zależności od temperatury. Zjawisko to nazywa się termonastą i ma znaczenie dla zapylania. Kwiaty otwarte w słońcu mają największą szansę na zapylecie.

Lista trujących alkaloidów, które zawiera roślina jest bardzo długa: leu-koina, leukocytyna, likoryna, galantamina, tacetyna, niwaldyna i inne. W największych ilościach występują one w cebulkach.

E. Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA
Posada Górna ul. Nadbrzeźna 118
38-481 Rymanów Zdrój

tel. (013) 43-56-652, (013) 43-56-120
kom. 0605-674-888, 0601-224-380

BRAMY GARAŻOWE
■ SEGMENTOWE
■ UCHYLENNE
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

ceny konkurencyjne!

promocja na bramy z automatyką do końca maja

ROLETY W ZABUDOWIE
ŻALUZJE PIONOWE POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ CZĘŚCI NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok
ul. Jagiellońska 48



BUJAL FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195



*wideofilmowanie i montaż
*fotografie do folderów
*fotografie do reklamy